

# ROWEREM PO GMINIE PLATERÓW

\* HISTORIA \* KULTURA \* LUDZIE \*

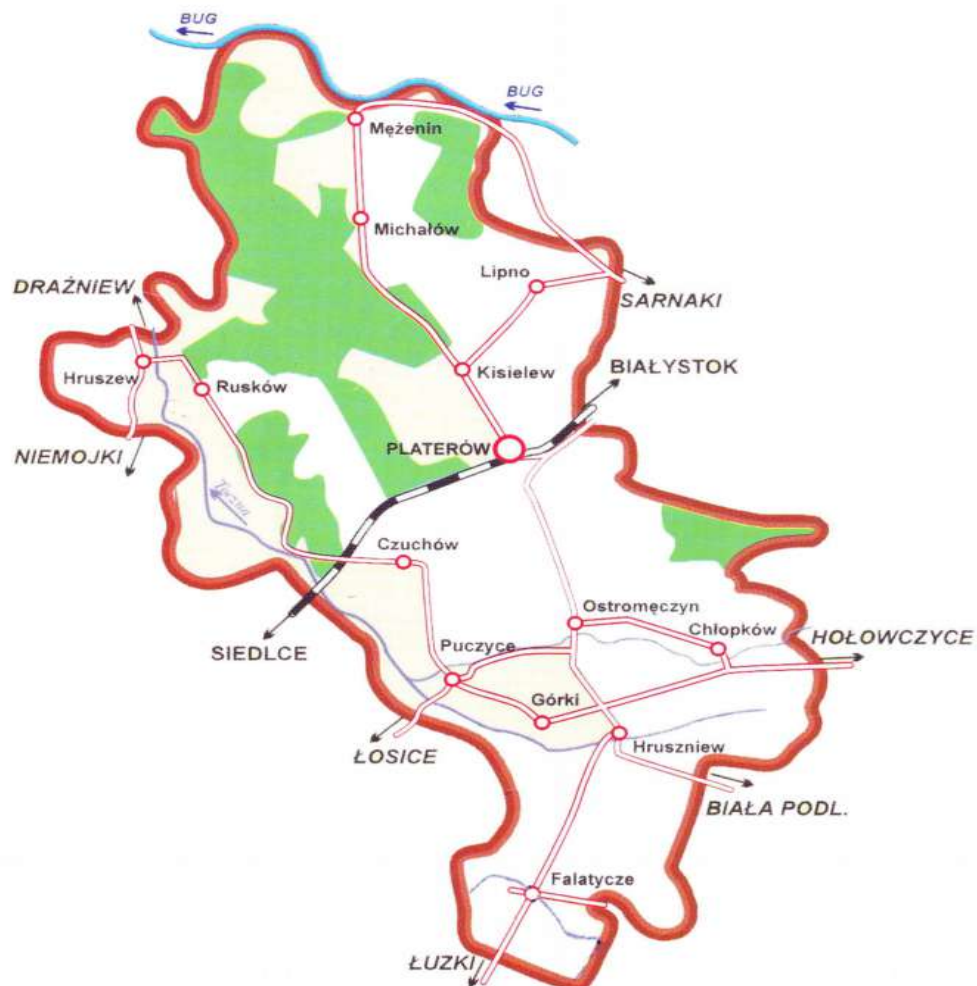


*Autor: Małgorzata Musiolik*

*Zdjęcia: Arek Rogala, Roman Moczala*

# ROWEREM PO GMINIE PLATERÓW

historia \* kultura \* ludzie



Autor : Małgorzata Musiolik.

Zdjęcia :Arek Rogala, Roman Moczala.

## Spis treści.

### **Z placu przy stacji kolejowej w Platerowie rozpoczynają się i kończą wszystkie trasy rowerowe:**

- 1. Droga przez wieś – 12 km** z Platerowa przez Nowodomki, Kisielew, Lipno, kol. Michałów i z powrotem do Platerowa,
- 2. Droga do Bugu – 20 km** z Platerowa przez Nowodomki, , Lipno, kol. Klimczyce, Mężenin i z powrotem do Platerowa,
- 3. Droga do Ruskowa – 23 km** z Platerowa przez Nowodomki, Kisielew, drogą leśną Trybą, do Ruskowa, Czuchowa i z powrotem do Platerowa,
- 4. Droga do rzek Toczna i Bug – 26 km** z Platerowa, przez Nowodomki, Kisielew, drogą leśną Trybą, do Rudy i Drażniewa i powrót przez Mężenin do Platerowa,
- 5. Droga przez folwarki – 28 km** z Platerowa przez Czuchów, Puczyce, Górki, kol. Hruszniew, Chłopków, Ostromęczyn, Marynki do Platerowa
- 6. Droga do Korczewa – 38 km** z Platerowa przez Nowodomki, Kisielew, Lipno, kol. Klimczyce, Mężenin, Drażniew, Ruską Stronę, Góry, do Korczewa, i z powrotem przez Góry, Drażniew, Mężenin, Kisielew do Platerowa
- 7. Drogi leśne – 5 do 10 km** wokół Leśniczówki, wokół Rancza, leśnymi duktami.

## Pamiętajmy!

**Czas szybko biegnie i do naszego obowiązku jest przekazanie naszym dzieciom i wnukom takich informacji o „naszej Małej Ojczyźnie”, aby odpowiedzieć mogli na pytanie – KIM JESTEŚMY ?**

Urodziłam się w Kisielewie 7 czerwca o godz. 3 rano w domu Marii i Piotra Denisiuk. Na dworze rozpętała się burza z piorunami i potwornym deszczem rozmywającym drogę i pobliskie stawy. Potoki wody przelewały się przez piaszczystą podlaską drogę i z szumem pędziły na torfowe łąki. Pioruny uderzały w chałupy drewniane, stodoły i obory pokryte słomą. Baba wiejska pomogła mi przyjść na świat mamrocząc pod nosem, dziecko to będzie miało życie burzliwe, ale też i silny charakter. Słowa te przekazała mi mama w testamencie, gdy opuszczałam rodzinną ziemię wyruszając w daleki świat. Przyjechałam po pewnym czasie, aby pokazać synowi gdzie będąc dzieckiem bawiliśmy się w podchody, budowę zamków z piasku, gdzie barany pogoniły nas aż na Suchy Las i górki, z których zimą zjeżdżaliśmy na czym się dało. Pokazałam łąki ciągnące się do Rzewuszek, a które, gdy zamarzała woda, służyły za najpiękniejsze lodowisko.

Po wielu, wielu latach wróciłam do Kisielewa aby już pozostać. Na nowo zaczęłam odkrywać zapomniane miejsca, patrzeć przez pryzmat dawnych i obecnych lat i podziwiać ten piękny zakątek, gdzie było:

Podwórko pełne drobiu,  
I studnia z wiejskim żurawiem,  
Kuźnia, gdzie ojciec spocony,  
Brony i pługi naprawiał.

.....

I już tak chyba być musi,  
Tej prawdy życie nie zmienia,  
Że najpiękniejsza dla nas,  
Jest młodość i jej wspomnienia,

Prawdę uwiecznił Mickiewicz,  
Wieszcz Wielki – i tak zostanie,  
Bo świat dzieciństwa jest czysty,  
Czysty jak pierwsze kochanie \*

\*fragment wiersza ks. Prałata Wincentego Marczuk z tomiku „Serca telegramy”.

Otoczający nas krajobraz przyrodniczy i historyczny, tak urozmaicony i atrakcyjny zasługuje na lepsze poznanie i popularyzację. Żyjąc na co dzień nie dostrzega się jego piękna.

Rys niniejszy jest próbą przedstawienia piękna naszej ziemi, jej przyrody, architektury i historii.

Najlepiej i najbliżej z krajobrazem i przyrodą obcujemy jadąc rowerem lub idąc pieszo.

## Historia ziem wschodnich.

### PODLASIE

Ukochana ziemio podlaska, zapisana  
 śpiewem łąk i ogródkami kolorowych malw,  
 przybrana biżuterią pobielanych chat,  
 zraszana potem i łzą codziennego znoju.

Przepasana wstęgą wolności i leniwie  
 płynącego Bugu, ja .....tęsknię do ciebie  
 i do tych obłoków co mają kształt i twarze  
 ludzi których dawno już nie ma.\*

Nasza „mała ojczyzna”, to ziemia mieszkanki narodów, istniejących obok siebie wspaniałych kościołów, cerkwi, meczetów, bożnic, kapliczek, krzyży wotywnych i pokutnych, cudownych źródełek, miejsc mocy, kurhanów i grodzisk. Nie ma takiej różnorodności w kraju jak Podlasie.

Początki zaludnienia historycznego Podlasia datuje się na okres paleolitu 11- 8 tys. lat p.n.e., o czym świadczą znaleziska w rejonie wsi Całowanie k. Siedlec.

W czasach prehistorycznych docierali na te ziemie Celtowie, Prabałtowie, a później wędrujące na południe Goci, Bałtowie, Prusowie, Jaćwingowie, Galindowie, Bartowie. Ziem tych nie zasiedliła jednolita ludność, każda grupa etniczna zostawiła „coś” po sobie, wystarczy przyjrzeć się twarzom i posturom zamieszkałej „od zawsze” ludności.

Od XI wieku na Podlasiu trwały bezustanne walki m.in. z wojowniczym plemieniem – Jaćwingami zamieszkującymi tereny obecnych Mazur (okolice Rajgrodu), którzy byli wyniszczani przez Mazowszan, Litwinów i Krzyżaków, a ostatecznie dobici przez Leszka Czarnego około 1282r.

U schyłku średniowiecza Podlasie zamieszkiwali Mazowszanie, Litwini, Rusini, a także inne narodowości (Żydzi, Prusacy, Tatarzy, Szkoci, Holendrzy, Szwedzi).

W średniowieczu zachód Europy nawiedzała dżuma, trąd i czarna ospa. Spowodowało to częściowe zahamowanie rozwoju handlu, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła. W tym czasie na wschodzie Europy nastąpił ich rozwój. Powstały grody w pobliżu przepraw wodnych i na skrzyżowaniach szlaków handlowych. Chłopi zaniechali gospodarki odłogowej i dwupółowki, wprowadzając w XII wieku system trójpolowy. Sadzono na pierwszym zagonie żyto i pszenicę, drugi obsadzano prosem, owsem, jęczmieniem, rzepą, grochem, konopiami i lnem, a trzeci zagon wykorzystywany był jako pastwiska. Co roku zmieniano przeznaczenie poszczególnych pól. Następuje kolonizacja – od wschodu Rusini z Wołynia i Polesia, od zachodu – Mazowszanie, od północy – Litwini i ludność uciekająca z Prus Wschodnich i z terenów zajętych przez Krzyżaków.

Obecni mieszkańcy to spadkobiercy wielu pokoleń i ich dokonań.

Nazwa regionu PODLASIE, oznacza pogranicze z Lachami tzn. z Polakami, a nie jakby się mogło wydawać obszar pod lasem.

Nazwy poszczególnych wsi pochodzą bądź to od dużych skupisk drzew, zbieranego runa, nazwisk założycieli osad lub osadników wyróżniających się przedsiębiorczością. Przez tereny Podlasia przechodziły liczne szlaki handlowe prowadzące na Litwę i Ruś.

\*wiersz autorki niniejszego przewodnika

W niedalekiej odległości od obecnego Platerowa, w Mielniku - w październiku 1501r, król elekt Aleksander Jagiellończyk podpisał Unię Mielnicką, na mocy której Litwa i Królestwo Polskie miały stanowić jedność. Niestety Unia ta nigdy nie weszła w życie, ponieważ protest przeciwko niej wniósł Sejm Litewski. Król opuścił Mielnik, by w grudniu tegoż roku na Wawelu przyjąć koronę.

W XVI wieku następuje wycinanie lasów paskami pod pola uprawne żyta, owsa, i pszenicy. Dokonuje się pomiarów włócznej dzięki której uporządkowano osadnictwo, wyprowadzając je na skraj puszczy. Przypuszcza się, że poprzednia nazwa Platerowa – Pasięka, która widnieje na mapach już w XVIII wieku (1738r.) wywodzi się od wykarczowywanych pasami lasów.

Przez tereny Podlasia, a tym samym i nasze, przetaczały się bezustannie wojny o tron, niepodległość i wojny zaborcze mające na celu zniewolenie narodu.

W 1569 roku na mocy Unii Lubelskiej ziemie „nasze” zostają włączone do Korony Polskiej, ale nie były wolne od nawałnic i tak:

- 1648r wojska Chmielnickiego, Chowańskiego i Rakoczego, grabiły i niszczyły wiele osad,
- 1656r wojska szwedzkie w tzw. „Potopie szwedzkim”, Szwedzi i Tatarzy grabią i mordują.

XVIII wiek, wyprawa wojsk szwedzkich pod dowództwem gen. Mayerfelda niszczy Siemiatycze i lewą stronę nadbużańską oraz Białą Podlaskę, Siedlce, nie omijając naszych terenów. Część ze zniszczonych wsi i osad nie odbudowała się nigdy np. osada Celiny k/ Kisielewa, po której została nazwa lasu.

Po III rozbiórce Polski w 1795r północno – wschodnie Podlasie znajduje się pod zaborem Pruskim (południową granicą jest rzeka Bug). Od Bugu na południe - czyli obręb obecnej Gminy Platerów, jest przez około 12 lat pod panowaniem Austrii.

W 1807r tworzy się Księstwo Warszawskie, a w 1809r wchodzi w jego skład tereny położone na południe od Bugu w tym nasza gmina.

W 1815r. Księstwo staje się Królestwem Kongresowym pod gubernatorstwem Rosji.

Polacy postanawiają, pomimo zależności od zaborców, przywrócić Polsce rozwój gospodarczy. Na terenach Podlasia powstają majątki ziemskie, wsie i osady, budowane są drogi brukowane np. droga utwardzona kamienna z Warszawy do Brześcia oraz kolej żelazna z Warszawy przez Siedlce, Platerów i przez most drewniany w okolicach Franołowa do Połocka położonego w dzisiejszej Białorusi nad rzeką Dźwiną. Po upadku Powstania Styczniowego (1863 ; 1864), następuje intensywna rusyfikacja ludności tych terenów. Szczególnie prześladowani byli unicy\* i katolicy. „Nieposłusznych” i „o nieprawidłowych poglądach” wywożono kibitkami na Sybir, z którego mało kto powracał. Innych przymusem wcielano do wojska.

\* kościół unicki zachowuje obrządek grecki, język liturgiczny starocerkiewno - słowiański, obyczaje cerkiewne i kalendarz juliański, przyjmuje zwierzchnictwo papieża i doktryny zatwierdzone przez sobory kościoła rzymsko - katolickiego.

Po rozbiorach wierni znaleźli się na terenie zaboru austriackiego w którym przez 12 lat były swobody religijne. Dalsze lata to panowanie caratu i bezustanny terror aż do końca 1905r. W zaborze rosyjskim, żądano przejścia na prawosławie, dokonywano przymusowych chrztów dzieci w obrządku starocerkiewnym. Wobec opornych stosowano kary ekonomiczne i cielesne, a także areszt, kontrybucje, zsyłki były także ofiary śmiertelne. Jako symbol męczeństwa unitów traktuje się śmierć 13 mieszkańców Protulina. W latach 1939 - 1941 na terenach zajętych przez Rosjan położonych na północ od Bugu, znowu byli prześladowani unicy, katolicy i inni chrześcijanie. Rosjanie zaczęli wprowadzać „nową wiarę” w Lenina i Stalina.

W 1866 roku do Hruszniewa przyjeżdża rodzina hrabiowska – Katarzyna z Mielżyńskich, z mężem Stanisławem Bróel – Plater, z córką Eleonorą i synem Bernardem - którzy kupili ziemię od spadkobierców generała Teodora Lubicz – Szydłowskiego za blisko 280.000 rubli. Zakup dotyczył folwarków i osad przyległych – Hruszniew, Ostromęczyn, Pasieka z folwarkiem Kuczanką i lasem Kisielew, wsią Chłopków i placem we wsi Mężenin.

W latach 20 - tych XX wieku, po częściowej sprzedaży majątku i częściowej licytacji przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, na teren Platerowa, Lipna i Ostromęczyna przyjeżdżają nabywcy i osadnicy m.in. z okolic Garwolina. Oni też zakładają pierwsze sady w kol. Klimczyce, w Ostromęczynie i Ruskowie. Ziemie kupują bogatsi chłopci i Żydzi.

Druga część obecnej gminy należała od XV wieku do Pana Rafała Raczko, a następnie do jego spadkobierców. Na przełomie XVIII / XIX wieku, właścicielami stają się Budzyńscy. W XIX wieku po zamążpójściu Mari z Budzyńskich za Ignacego Humnickiego, majątkiem zarządzają Humniccy. Do dóbr tych ostatnich należały wsie Helenów, Czuchów i Rusków.

Lata II wojny światowej obfitują aresztowaniami, masowymi egzekucjami, stosowaniem odpowiedzialności zbiorowej, wysyłką na roboty przymusowe w głąb Rzeszy, wysiedleniami ludności i wywózką do obozów koncentracyjnych. Cierpiała ludność niezależnie od pochodzenia i rasy zamieszkująca wsie i miasteczka.

Lata powojenne, to okres kolektywizacji rolnictwa, rugi właścicieli z dworów i pałaców, likwidacja prywatnego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz drobnej wytwórczości. Ziemie hrabiów z Hruszniewa i Ruskowa zostają rozparcelowane, a niewielka ich część sprzedana.

Nastają rządy komunistów. Transporty wojska rosyjskiego przetaczają się przez stację w Platerowie i jadą na zachód Polski. „Nasi przyjaciele” wywożą sprzęt z fabryk i zakładów przemysłowych, pałaców i zamków znajdujących się na zachodnich terenach Polski. Z kraju jadą na wschód transporty żywności i wszystko co im posłuży do lepszego bytu, w imię „przyjaźni” zubożając nasz kraj. Mimo to w latach 60 - 80 rozwija się budownictwo i przemysł. Powstają nowe miasta, spółdzielnie produkcyjno – usługowe, huty i kopalnie, odbudowuje się drobna wytwórczość i prywatny handel, budowane są szkoły, zakłady pracy i drogi.

W Platerowie, Lipnie i Górkach rozbudowują się szkoły podstawowe. Działają organizacje harcerskie i zespoły folklorystyczne. Cały kraj zaczyna tętnić życiem, a na uśpionym Podlasiu, na ubogich ziemiach gospodarują drobne gospodarstwa rolne, względnie Spółdzielnie Kółek Rolniczych. W Polsce od wojny sporo jest rosyjskich baz wojskowych – nawet całe miasteczka takie jak Borne Sulinowo na Pomorzu. Bazy te utrzymuje nasz kraj, który pozornie jest niezależny.

W latach 1956, 1970, 1976, 1980, pomimo zrywów wolnościowych (krwawe strajki), Polska samostanowienie uzyskała w 1989r., gdy pierwszym niekomunistycznym Premierem Rządu został Tadeusz Mazowiecki.

## Położenie Gminy Platerów

Nie ma takiego drugiego zakątka jak Podlasie, nie tylko pod względem ludności, różnorodnej przyrody i ukształtowania terenu.

Wyływające wody spod lodowców (złodowacenie środkowopolskie), utworzyły liczne wzniesienia morenowe, ozy i rzadziej kemy, o rzeźbie złagodzonej, stanowiąc niewielkie wzniesienia.

Urozmaiceniem krajobrazu jest dolina nieuregulowanej „dzikiej” z licznymi wirami, głębiami, łachami, brodami, pięknej i majestatycznej rzeki Bug wyływającej z okolic Sosowa na Wyżynie Wołyńskiej (Ukraina). Rzeka po przepłynięciu 772 km, łączy się z Narwią, która wpływa do Wisły.

Rzeka o pozornie wolnym nurcie płynie szeroką doliną, meandrując tworzy liczne rozwidlenia, wyspy i starorzecza. Jest rzeką zdradliwą jak w starej piosence - „cicha woda brzegi rwie ...”

Między Mielnikiem i Drohiczyńcem, a szczególnie u podnóża Góry w Drohiczyńcu tworzy malowniczy przełom. Okolica ta posłużyła do nagrania niektórych scen do filmów fabularnych i dokumentalnych np. „Panny z Wilka”, „Nad Niemnem”, „Kronika wypadków miłosnych”, „Faustyna” i „Dzika Polska”.



Północna część gminy położona jest w Parku Krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu” utworzonym w 1994r, który obejmuje tereny nadbużańskie i kompleks leśny zw. „Uroczyskiem”, Drażniew – Ostromęczyn, część doliny Chlebczanka i tereny położone na północ od Platerowa. Do parku przylega „Nadbużański Park Krajobrazowy” w skład którego wchodzi m.in. obszar leśny z kompleksem przyległym do wsi Hruszniew wraz z otulinami, które stanowią 25% powierzchni gminy. Cała gmina znajduje się w 60 % w „Parku Krajobrazowym Podlaski Przełom Bugu”.

Na klimat nadbużański ma duży wpływ rzeka, która latem „zatrzymuje” deszcz i burze, wiosną podtapia pobliskie pola i łąki. Lato zaczyna się wcześniej, wiosna i jesień jest krótka, wyraźnie zaznaczone są przedwiośnie i późna jesień, natomiast dłuższa jest zima.



Klimat tutejszy ze względu na duże powierzchnie lasów, sadów, łąk i potoków, różni się od reguł meteorologicznych, ma charakter mikroklimatu zbliżonego do kontynentalnego. Mężenin, Kisielew i Lipno znajdują się w tzw. kotlinie gdzie występuje najmniejsza ilość opadów w Polsce. Zdarza się, że w Chlebczynie jest silna ulewa, a w Lipnie nie spadnie nawet kropla deszczu. Rzeka Toczna, która przepływa przez gminę pełni rolę korytarza ekologicznego o znaczeniu regionalnym.

W okolicznych lasach podziwiać można bardzo stare dęby, brzozy i sosny (szczególnie za Leśniczówką w Kisielewie). Występują także osiki, graby, jesiony, leszczyny, lipy i kruszyzna. Można spotkać dzikie jabłonie, piękne kwiaty (niektóre są pod ochroną np. podkolanka biała, sasanka, przylaszczka, parzydło).



podkolanka biała

Rośnie także pluskwica europejska, orlik pospolity, naparstnica zwyczajna i inne. Na uwagę zasługują liczne zioła rosnące dziko i niekiedy w przydomowych ogródkach, roślinność bagienna, trawy i krzewinki gdzie indziej nie występujące.

Dużo jest zwierzyny leśnej. Ze względu na gęste poszycie łatwiej ją zobaczyć w okresie zimowym. Spotyka się: łosie, sarny, dziki, lisy i zające. Dużo jest zwierząt gnieźdzących się w zagrodach przydomowych np. łasice, tchórze, jeże oraz tzw. „nieproszeni ogrodnicy” - normice i krety.

Duża jest różnorodność ptactwa np. sikory, trznadłe, kowaliki, dzięcioły: czarny, duży i zielony, a także kosy, sójki, srokosze, kwiczoły, jemioluszki, gile i bazanty.

Latem usłyszymy pohukiwania puszczyka, krzyk jastrzębia i sokoła wędrownego, można zobaczyć drozdy, kopciuszki, jaskółki, jerzyki, wilgi, kukułki, a w olszynach zganiacze i inne ptaki lubiące zarośla i osady ludzkie. Pełne pole do popisu ma tutaj ornitolog.

Wieczorami siedząc przy ognisku posłuchamy słowików i zobaczymy jak obok nas przelatują nietoperze, mające schronienie w starych opuszczonych domach i piwnicach.

W tym punkcie chciałam zwrócić uwagę na fakt, że w miejscach zamieszkiwanych przez te ssaki zaobserwowano znaczne zmniejszenie komarów i much różnego gatunku.

Wiosną ciągną z krzykiem w stronę Bugu żurawie i dzikie gęsi, kaczki, bociany i czaple szare, a nad polami usłyszymy śpiew skowronka.

Gmina Platerów, to gmina sadów, ogrodów, pól, łąk i lasów, dworców, starych i nowych domów. To gmina rolnicza w skład której wchodzi 23 sołectwa.

Od strony północnej granicą gminy jest 6 km odcinek rzeki Bug. Pozostałe są lądowe z gminami: Łosice, Przesmyki, Korczew, Kornica, Sarnaki i Siemiatycz.



### **Krótki opis Gminy.**

#### **Skąd się wzięła nazwa Platerów:**

Pierwsza nazwa Platerowa z 1772 roku to Pasieka, która wywodziła się od wycinania lasów pasami pod pola uprawne. Z chwilą karczowania lasów i wyprowadzania domostw na ich obrzeża, powstają załążki wsi. Takim przykładem jest zabudowa wsi Kisielew w kształcie odwróconej w pionie litery L.

Następnie na przełomie XVIII / XIX wieku Pasieka na krótko zmienia nazwę na Włochy, aby powtórnie powrócić do pierwotnej.

Obecna nazwa Platerów, pochodzi od stacji kolejowej Platerowo, oddanej do użytku 24 grudnia 1906 roku.

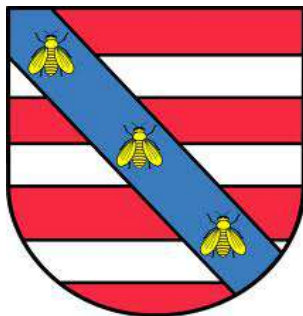
Otwarcie drogi żelaznej poprzedzone było budową mostu we Franołowie. Most ten wg projektu carskiego inż. Franołowa, to naprawdę dwa bliźniacze mosty stojące obok siebie. W 1905 roku rozpoczęto budowę pierwszego prawego ze stali w technologii nitowania lanego żelaza, lewy dobudowano w 1914 roku pod nadzorem inż. Antoniego Płaczkowskiego.

Katarzyna Bróel – Plater osiedliła się w Hruszniewie w 1866r z synem Bernardem i córką Eleonorą. Stanisław jej mąż, przyjeżdża w 1880 r i umiera w 1890r, osiem lat później jego syn, a za rok Katarzyna.

W majątku pozostaje synowa Kazimiera - Florentyna Bróel – Plater z domu Dunin – Borkowska z Podola z córką Heleną.

Przedsiębiorcza Kazimiera uzyskała zgodę od władz rosyjskich na powstanie stacji kolejowej o nazwie j.w, poczty i telegrafu. To jej zawdzięcza się rozwój okolicy. Mieszkańcy obecnej gminy w dowód wdzięczności, nazwali plac przy stacji kolejowej z jej imienia i nazwiska.

### Herb gminy.



Podobno założycielem rodu Platerów był:

- Herebold de Bróel zwany Plater z Unna w Hrabstwie Mark w Westfalii, którego wnuk Jan za dzielność w służbie biskupa inflanckiego otrzymał lenno w Inflantach. Tam się osiedlił, a jego ród później uległ spolszczeniu.
- Humpertus von dem Broele genant Plater z Westfalii.

Przodkowie szlacheckiej, a później hrabiowskiej rodziny przywędrowali z Westfalii jako kawalerowie mieczowi na teren Inflant. Protoplasta jednej z gałęzi brał udział w III wyprawie krzyżowej, a później w nawracaniu niewiernych. W nagrodę za dzielność otrzymał od biskupa inflanckiego lenno w Inflantach skąd członkowie rodzin rozprzestrzenili się na teren Żmudzi, Litwy, Prus Polskich i Rusi.

### Jedno jest pewne:

Platerowie jak większość szlachty w Inflantach Polskich pochodzili z rodu niemieckiego rycerstwa mieczowców zwanych Kawalerami Mieczowymi (Krzyżacy). Za pierwszym biskupem inflanckim, który osiadł w 1648 roku w Leśnej Podlaskiej (jego pomnik stoi po lewej stronie za główną bramą), stopniowo posuwali się inni osadnicy w tym Bróelowie.

- Pierwszy herb szlachecki Bróel – Platerów przedstawiał trzy pasy srebrne na polu czerwonym, na nich położony skos srebrny. W klejnocie trzy srebrne pióra między czerwienią i błękitem. Z chwilą zakładania nowych rodzin, tarcze herbowe ulegały modyfikacji.
- Odmianą pierwszego herbu były herby rodzin, które otrzymały tytuły hrabiowskie:
  - a) w Rosji - Konstanty Ludwik starosta inflancki w 1758 i Kazimierz Konstanty podkanclerz litewski w 1772 roku
  - b) w Galicji w 1774r. Pradziadek Stanisława Bróel – Plater.

W 1999 roku Rada Gminy zatwierdziła herb opracowany przez Pana Dariusza Kazun. Herb ten stylizowany jest na wzór pierwszego herbu szlacheckiego rodziny Bróel – Plater, wzbogacony o trzy pszczoły na ukośnym niebieskim pasie. O herbie i rodzinie Bróel – Platerów Pan Dariusz Kazun napisał w książce pt. „Dzieje ziemi łosickiej szkice biograficzne” w rozdziale „Bróel – Platerowie z Hruszniewa – losy rodziny i majątku”. Wydanej w 2008r.

### **Zarys rozwoju Gminy.**

Rozwój folwarku Pasieka następuje od roku 1827, gdy właścicielem staje się gen. Teodor Lubicz – Szydłowski. Po śmierci generała w 1863 roku, spadkobiercy sprzedają majątek w 1866r i właścicielami stają się Bróel – Platerowie. Oni to po wprowadzeniu się do pałacu w Hruszniewie dokonują jego przebudowy i rozbudowują folwarki w poszczególnych wsiach ze szczególnym uwzględnieniem Pasieki – Platerowa i siedziby w Hruszniewie.

Po częściowej sprzedaży majątku w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej, Gmina Platerów przejmuje gospodarzenie na byłych folwarkach Bróel – Plater, Humnickich i Towarzystwa Teozoficznego.

Tworzone są Państwowe Gospodarstwa Rolne i Spółdzielnie Rolnicze. Powoływane są Gromadzkie Rady Narodowe w Platerowie, Lipnie, Górkach i Ruskowie.

Po 1953 roku zostały zlikwidowane małe GRN w Lipnie, Ruskowie, Górkach, które włączono do Gromadzkiej Rady Narodowej w Platerowie. Zostaje utworzony w gminie Urząd Stanu Cywilnego (do końca 1953 roku USC znajdował się w Sarnakach, w którym były metryki urodzeń i ewidencja ruchu ludności ze zlikwidowanych GRN).

W 1956r powstaje Gmina Platerów. Przeniesiono wówczas biura z budynku kamiennego pożydowskiego do budynku niskiego murowanego na wprost stacji kolejowej.

W latach 60 – 80 tych w dobie rozwoju górnictwa i przemysłu znaczna część młodych ludzi wyjeżdża w inne regiony Polski, przeważnie na Śląsk, Pomorze, Wielkopolskę, do Krakowa i Łodzi. Na gospodarce pozostają rodzice i czasami ktoś z rodzeństwa. Oprócz pracy „państwowej” niektórzy uprawiają ziemię, parają się ogrodnictwem i sadownictwem. Wsie zaczynają pustoszeć.

W 1973 roku postawiono budynek gminy, który w następnych latach rozbudowano. W budynku GS, po dobudowie i modernizacji pomieszczeń, utworzono Gminny Ośrodek Kultury, przy którym znajduje się Biblioteka Gminna.

W latach 90 – tych następuje rozwój infrastruktury. Budowane są drogi asfaltowe i betonowe, nowe osiedla mieszkaniowe, rozbudowywane i doposażane są szkoły i Ochotnicza Straż Pożarna. Powstaje sieć wodociągowa z ujęciami wody pitnej, a od 2001r sieci kanalizacyjne z przepompowniami i oczyszczalniami.

Na terenie gminy tworzone są specjalistyczne gospodarstwa trzody chlewnej, pieczarkarnie, zlewnie mleka.

Od 2000 roku Gmina weszła w skład gmin „Natura 2000”\*, co skutkuje ochroną przyrody i pozyskaniem znacznych funduszy na ten cel.

Budowa infrastruktury wpłynęła na rozwój rolnictwa i sadownictwa w okręgu Platerów – Kisielew – Lipno – Ostromęczyn. Na niektórych ziemiach V - VI klasy rolnicy prowadzą nasadzenie drzew leśnych. Na lepszych sięją zboża, sadzą kartofle i drzewa owocowe, zakładają plantacje malin, porzeczek, aronii, truskawek, kapusty, kalafiorów, brokułów, marchwi i porów.

Produkty wytworzone skupuje pobliska gmina Siemiatycze w której działa zakład przetwórstwa owocowo – warzywnego.

W 2004 roku po wejściu Polski do Unii Europejskiej, do gminy wpływają kolejne środki finansowe z funduszy unijnych pozyskanych przez Gminę, które pozwalają na dalszą kontynuację przedsięwzięć gospodarczych.

W tymże roku w zasięg Gminy wchodzi 23 sołectwa z 2425 gospodarstwami. Najwięcej osób zamieszkuje w Platerowie bo 817, w Kisielewie 450, Ruskowie 410 i Lipnie 381, pozostałe sołectwa są znacznie mniejsze. Ogółem liczba ludności w gminie wynosiła 5.533 osób, ale już na koniec 2012 roku 5.168 mieszkańców.

Brak miejsc pracy powoduje odpływ ludzi młodych (w ciągu 12 lat ubyło około 800 osób).

Zakłady pracy są zamykane, a inne ograniczają zatrudnienie. Zamknięty jest budynek stacji kolejowej, ograniczony zostaje transport kolejowy i zlikwidowany przeładunkowy. Platerów Stacja staje się przystankiem z ograniczoną ilością połączeń kolejowych. Wielu młodych zdolnych ludzi wyjeżdża „za chlebem” w inne rejony kraju i Europy.

W okresie letnim przyjeżdżają dawni domownicy wraz z osobami, które szukają aktywnego wypoczynku oraz bezpośredniego spotkania z przyrodą.

Co raz częściej spotyka się samochody z zagraniczną rejestracją.

Niektórzy po wypracowaniu emerytury przyjeżdżają na dłuższe pobyty, inni żeby w pięknym rodzinnym miejscu już pozostać.

Atutem gminy jest czyste powietrze, woda pitna posiadająca cechy wody mineralizowanej, ekologiczne warzywa i owoce oraz spokój, cisza i przychylni ludzie o otwartym sercu.

Pani Anna Maria Sokolik z Platerowa w swojej pracy magisterskiej z 2006 roku (Akademia Podlaska w Siedlcach), pisała o „Walorach turystyczno – krajoznawczych Platerowa i okolic”, ukazując zabytki, kulturę i walory turystyczne gminy.

Drogą „19” można dojechać w inne tereny wschodniej Polski np. na pojezierze mazurskie, nad Biebrzę i Narew, do Białegostoku, Augustowa, Rajgrodu, Tykocina, czy też bliżej do starych grodów – miasteczek Mielnika, Siemiatycz i Drohiczyzna. Zwiedzić miejscowości wypoczynkowe nad Bugiem, miejsca mocy i kultu religijnego.

Teren Gminy Platerów i gmin okolicznych jest warty poznania zarówno pod względem przyrodniczym jak i historycznym. Posiada duży potencjał rozwoju turystyki pieszej, rowerowej i konnej.

Wiem coś o tym, bo przed przyjazdem w te piękne rodzinne strony wiele zwiedziłam państw Europy i Azji, lecz takiego spokoju, pięknych drzew dębowych i lip nie ma nigdzie, a i słowika nie usłyszymy ani klekotu bociana.

\* Europejska Sieć Ekologiczna NATURA 2000, jest systemem ochrony zagrożonych składników bioróżnorodności Europy. System ten jest spójny na terenie wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej, a utworzenie go ma na celu zachowanie zagrożonych wyginięciem siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt. Utworzone zostały dwa typy obszarów: obszar specjalnej ochrony ptaków – OSO i specjalne obszary ochrony siedlisk SOO.



### **Pierwsze osady.**

Pierwsze ślady osadnictwa (grodziska) z XI wieku na terenie obecnej Gminy Platerów odkryto w Mężeninie i Ruskowie, późniejsze z XII wieku w Chłopkowie i Ostromęczynie.

Miejsca te trudno zobaczyć ze względu na czasową odległość i rekultywację terenu. Prowadzone badania archeologiczne w latach 1970 – 71 odkryły:

- we wsi Rusków pierwsze oznaki osadnictwa z X – XI wieku, które znajdowały się między środkową częścią drogi wiejskiej, a drogą wzdłuż rzeki Tocznej. Odkryto powierzchniowo 54 fragmenty ceramiki z X – XI wieku.
- w Chłopkowie grodzisko z XII wieku o wymiarach 30 x 28 i podstawie 56 x 44 metry.  
Silna konstrukcja otoczona była szerokimi wałami, których szerokość u podstawy od strony północnej dochodziła do 8 m., W XIX z obwarowań grodziska wywieziono duże ilości piasku i kamieni polnych do budowy plebanii i dróg. W trakcie eksploatacji znaleziono fragmenty naczyń glinianych i węgiel drzewny.
- w Mężeninie odkryto grodzisko w którym znaleziono 16 elementów ceramiki z XI – XIII wieku w północno – wschodniej części wsi,
- na polu ornym w Ostromęczynie znajduje się grodzisko o wymiarach 300 x 350 m. z XI – XIV wieku. Odkryto osadę przygodową, a prowadzone w 1966 roku wykopaliska zniszczyły północną część grodziska.

### **Jak mieszkali ludzie.**

Wszystkie wsie i osady w obecnej gminie pochodzą z późnego średniowiecza. Wsie zamieszkiwali na początku chłopci i drobna szlachta z Rusi i Litwy. Dzielenie majątków między synów jacy byli w rodzinie, spowodowało zubożenie rodzin i rozdrobnienie ziemi.

Pola stawały się zagonami niejednokrotnie o szerokości 3 m.

Właściciele ziemscy budowali domy folwarczne przydzielając chłopom ziemię i mieszkania w budowanych „murowankach” w zamian za odrabianie pańszczyzny.

Prawie w każdej wsi była karczma prowadzona przez Żyda, kuźnia, młyny wodne i wiatrowe tzw. koźlaki.

W niektórych majątkach były pałace, dwory, zabudowania folwarczne i kościelne np.:

- pałac Humnickich z XIX wieku i pałac Bróel – Platerów z XVIII wieku,
- domy mieszkalne drewniane i murowane folwarczne i bogatych chłopów,
- budynki gospodarcze takie jak :stajnie, owczarnie, magazyny, gorzelnia, browar, tartak, cegielnia, dom schronienia dla starców i kalek, młyny wodne i wiatrowe,

Stare drewniane chłopskie domy budowane były wg pewnego wzorca. Próg kamienny prowadził do obszernej sieni przez drzwi wykonane z grubych desek wzmocnionych ćwiekami. W sieni i kuchni zamiast podłogi była ubita glina. Pod ścianą stały wiadra z jedzeniem dla trzody i drabiniaste schody prowadzące na strych. W kuchni był duży piec gliniany, a małe okienko rzucało niewiele światła na stół i ławkę z wiadrami i wodą do picia. Na ścianie deska z gwoździami służyła za wieszaki na ubrania i okrycia zewnętrzne. Z kuchni prowadziły drzwi do jednego lub dwóch pokoi.

Przed domami wzdłuż drogi stały ławeczki, na których siadywała większość kobiet na pogaduszki, a wieczorami miejsca te zajmowała młodzież często z akordeonem lub gitarą i mandoliną.

Pierwszy odbiornik zwany kołchożnikiem pojawił się w niektórych domach po elektryfikacji wsi w latach 60 - tych, (nieco później telewizory). Do domów tych schodzili się sąsiedzi, aby „popatrzeć na świat”, przekazać lub posłuchać nowości ze wsi i okolic.

Każda wieś miała zagony tzw. ogrody warzywne za domami wzdłuż drogi, które sporadycznie jeszcze istnieją do dzisiaj. Na nich sadi się dynie, kapustę, groch, marchew, fasolę, cebulę, buraki, pietruszkę i czasami ziemniaki.



W hacie tej w Kisielewie (obecnie na tym miejscu stoi nowoczesny budynek mieszkalny drewniany), mieszkała rodzina Mrozów, za nią obecnie mieszkają Państwo Borysiakowie. W oddali – budynek piętrowy Aliny Borsuk i na wzgórku o spadzistym dachu Eugeniusza Czelej. Dawniej była tam karczma, a poniżej stał dom kowala Józefa.





dom zbudowany z kamienia w Czuchowie w pierwszych latach XX wieku.

## Kultura.

Życie kulturalne ludności gminy jest ściśle związane z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Nadbużańskim Stowarzyszeniem Oświatowo – Ekologicznym „Mężenin”, „Zespołem Pieśni i Tańca Pasięka”, Gminną Biblioteką Publiczną i Ochotniczą Strażą Pożarną. Działalność tych organizacji polega na prowadzeniu warsztatów szkoleniowych, zajęć dydaktycznych, świetlic, zespołów wokalnie-muzycznych młodzieżowych i ludowych, upowszechnianiu kultury podlaskiej i mazowieckiej, sztuki amatorskiej i organizowaniu imprez okolicznościowych.

- Każdego roku organizowany jest przez GOK i OSP festyn „Dni Platerowa”, w którym biorą udział - oprócz własnego zespołu folklorystycznego - inne zespoły artystyczne z sąsiednich gmin. Występują również młodzieżowe zespoły grające muzykę współczesną. Imprezie towarzyszą turnieje siatkówki plażowej i piłki nożnej, a także prezentacje sprzętu strażackiego wraz z pokazami akcji ratowniczej.

Stałe zajęcia w Gminnym Ośrodku Kultury prowadzone są w formie:

- Warsztatów teatralnych: ogólnych, na dykcję, interpretację i ruch sceniczny,
- Warsztatów nauki gry: na gitarze klasycznej, basowej i elektrycznej, na perkusji i instrumentach klawiszowych.
- Warsztatów, filmowych, fotograficznych, plastycznych, informatycznych.
- Zespołów amatorskich takich jak:
  - \*Grupa teatralna „Kameleon” skupiająca młodzież od 14 – 18 lat.
  - \*Zespół muzyczny „Positive”.
  - \*Grupa teatralno – taneczna „Iskierka”.

**Działają także:**

- Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „PASIEKA”, (kierowany przez nauczyciela ze Szkoły Podstawowej w Platerowie Pana Grzegorza Szymanek), który w strojach ludowych propaguje regionalne pieśni podlaskie i mazowieckie. W swoim repertuarze posiada polki, oberki, walczyki, śpiewki i przyspiewki ludowe. Do zespołu należą ludzie o różnej profesji i w różnym wieku.
- Nadbużańskie Stow. Oświatowo–Ekologiczne „Mężenin” organizujące Plener Malarski, w którym biorą udział artyści z Polski, Ukrainy, Łotwy, Litwy i Białorusi. W trakcie pleneru powstają obrazy przedstawiające niezwykle i dyskretny urok Podlasia i platerowskiej ziemi.

Nie zależnie od powyższych, działają indywidualni artyści ludowi ;  
hafciarki

- Pani Elżbieta – Małgorzata Kasjaniuk z Puczyce,
- Pani Katarzyna Wasiluk z Lipna,
- Pani Ewa Szurbatowska z kolonii Chłopców,
- Pani Danuta Sterniczuk z Ostromęczyna,
- poetka – Pani Maria Grochowska z Mężenina,
- rzeźbiarz Pan Daniel Ludwiczuk z Kamionki.

W miejscowościach Czuchów, Lipno, Mężenin, Hruszniew, Hruszew, Falatycze, Kisielew, Ostromęczyn, Myszkowice, Puczyce, Zaborze są remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w których skupiają się młodzi ludzie organizując we własnym zakresie imprezy. Ze względu na położenie gminy wśród lasów, w 2012 roku zostały doposażone OSP w nowoczesne samochody strażackie.

Moje pokolenie zabawy i rozrywki organizowało w sposób zbliżony do czasów współczesnych.

Za wyjątkiem paru telewizorów, nie było internetu i telefonów, a stacjonarny był tylko na pocztę, w gminie i na kolei.

Dzieci robiły zabawki ze szmatek, gotowanego papieru, a niektóre tylko w prezencie na święta Bożego Narodzenia dostawały od rodziny z „dalekich stron Polski” prawdziwe zabawki. Dużo czasu spędzaliśmy na dworze, urządając gry i zabawy: w palanta, szczypiorniaka, podchody, wspinaczki na drzewa i wyszukiwania szerszeni oraz ukrytych fantów. Były także zabawy ze skakanką, gry w piłkę nożną zrobioną ze szmat (luksusem była piłka kupiona w sklepie), puszczałyśmy tzw. gagarina – było to denko od konserwy, które rzucało się na odległość.

Co odważniejsi wystrzelili „torpedę” tj. do puszek wkładali karbid i polewali go wodą, zamykali ściśle denko i bardzo szybko uciekali. Puszka podskakiwała wyrzucając denko. Była to zabawa niebezpieczna i w ścisłej tajemnicy przed rodzicami.

W zimie kto miał łyżwy ten wychodził na zalane wodą i zamrożone łąki, aby grać w hokeja. Ci co nie mieli łyżew byli w bramce albo ślizgali się na oczyszczonym lodzie ustanawiając rekordy odległości. Dużą atrakcją były górki, z których zjeżdżało się na czym popadło. Drugą niebezpieczną zabawą było wyrąbywanie tratwy z lodu na zbiornikach p.pożarowych, by przy pomocy kija przepłynąć z jednego brzegu na drugi. Prawie przed każdym domem lepione były bałwany.

W Niedzielę Palmową chłopcy brali różgi i wczesnym rankiem chodzili do domów gdzie były dziewczęta aby je „wypalmować”. Bili różgami po pierzynach mówiąc – „palma bije nie zabije niech chrześcijan długo żyje, pamiętajcie chrześcijanie że za tydzień Zmartwychwstanie”. Za powinszowanie dostawali jajka i ciasta.

W poszczególnych wsiach modne były kluby, które znajdowały się w jednym lub dwóch pokojach w prywatnym domu. Tam można było kupić kawę, herbatę, oranżadę, cukierki i batoniki. Gmina dawała pieniądze na zakup płyt przy których odbywała się nauka tańca, a w remizach potańcówki dla osób starszych przy grze harmonisty lub zespołu.

Starsi ludzie i młodzież, uczestniczyli w chórach prowadzonych przez Pana Tadeusza Banasia i kółkach teatralnych. Występowali w remizach i świetlicach, brali udział w wielu konkursach organizowanych na szczeblach powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich.

O nich dowiedzieć się można z książki wydanej w 2008 roku przez Oficynę Wydawniczą ASPRA-JR pod tytułem „Dzieje ziemi łosickiej” w rozdziale „Tadeusz Banaś nauczyciel, działacz społeczno – kulturalny”.

Latem w okresie wakacyjnym do obowiązków dzieci i młodzieży była pomoc w gospodarstwie oraz zbieranie jagód i grzybów w lesie, ale i tak był czas na zabawę. Na stawach urządzano „pływanie łódkami – była to duża balia, do której wchodził mały flisak i dwoje maluchów, i tak przepływali 2 – 3 metrową odległość między jednym, a drugim brzegiem. Ponadto nęciły doły w których kopany był piach i żwir. Tam budowano drogi dla drewnianego samochodzika i stawiano babki z piasku oraz urządzano zawody w skoku w dal. Wieczorami młodzież zbierała się w domu, w szkołach czy w świetlicach gdzie był telewizor, aby posłuchać piosenek z festiwalu w Opolu i Sopocie. Organizowano ogniska z pieczeniem kartofli, bo na kielbaski nie było stać.

Rodzice zajęci pracą niewiele uwagi poświęcali dzieciom i ich zabawom. Edukacją zajmowały się szkoły, w których były świetlice, a w nich organizowane różne gry, zabawy, konkursy, nauka śpiewu i gry na instrumentach oraz pomoc w odrabianiu lekcji.

Szkoła w Lipnie miała zespół mandolinistów i chór prowadzony przez Pana Tadeusza Banaś, który był protoplastą obecnego zespołu „Pasieka”.

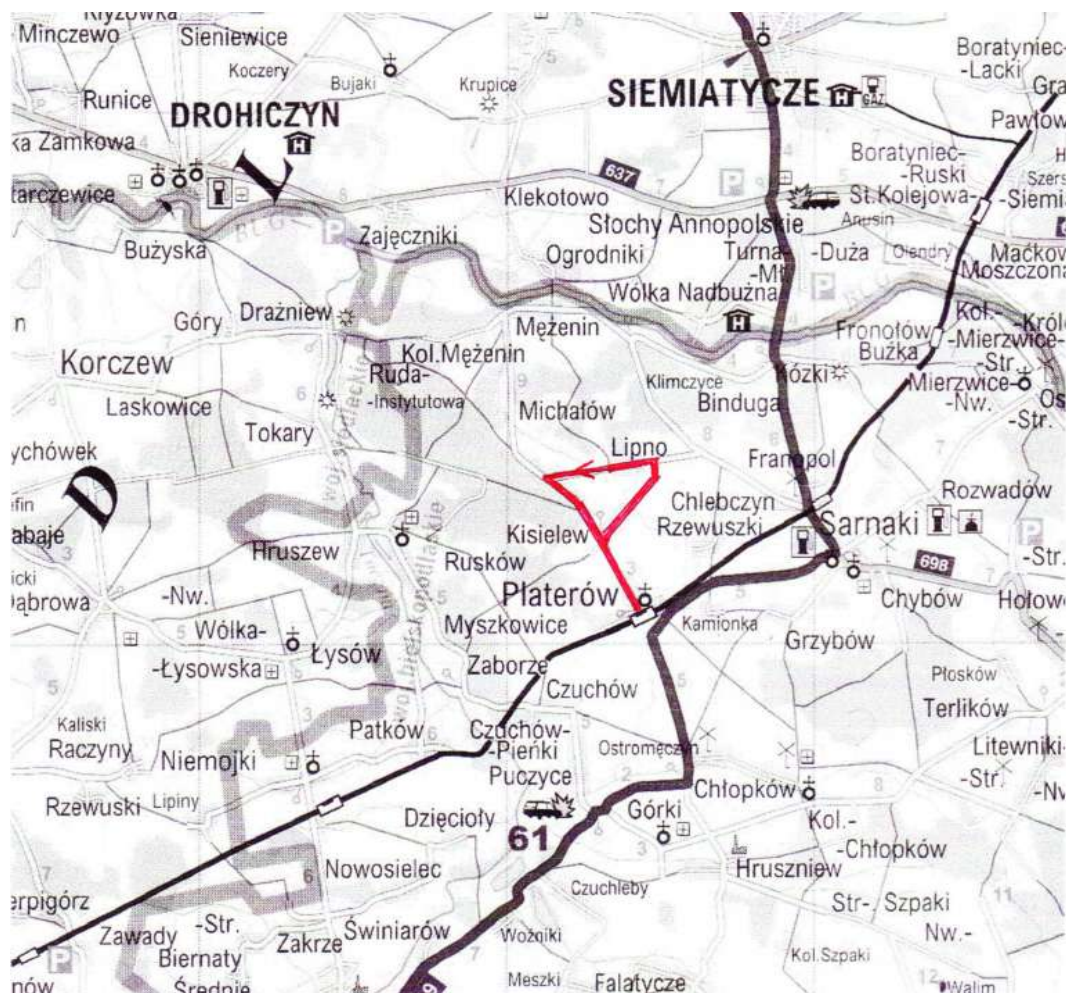
W szkole w Platerowie znajdowały się instrumenty muzyczne, ale nie było wówczas większego zainteresowania ze strony pedagoga i młodzieży do ich wykorzystania, natomiast działało prężnie harcerstwo i kółko teatralne. Podobnie było w innych szkołach na terenie gminy.

Dużo większym zainteresowaniem wykazywały się kuratoria wspomagając znacznie finansowo szkoły i przedszkola.

Zakłady pracy sponsorowały wyjazdy, organizowały z cennymi nagrodami konkursy z dziedziny historii, rolnictwa i działalności gminy.

## TRASA 1 – „Droga przez wieś” 12 km.

Platerów > Nowodomki > Kisielew > Lipno > Michałów > Kisielew > Nowodomki > Platerów.



Jesteśmy w **Platerowie** przy dworcu kolejowym. Z tego miejsca rozpoczniemy naszą wycieczkę rowerową po terenach wiejskich, wśród sadów, łąk i lasów, aby powrócić do Platerowa.

Pierwszy budynek stacji kolejowej z 1906r., nie tylko służył pasażerom, ale od grudnia 1933r do maja 1934 roku w poczekalni stacji odprawiane były msze święte. Tutaj był pierwszy w okolicy telegraf i urząd pocztowy.

Do końca lat 60 - tych XX wieku na centralnym placu noszącym nazwę hr. Kazimierza Bróel – Plater, znajdowała się piwnica pokryta darnią, w której kolejarze urządzili magazyn olejów i sprzętu.

Teraz na tym miejscu jest skwer obsadzony krzewami i drzewami.

Obecnie przy drodze gdzie płożą się iglaki był rów z wodą nad którym rosły topole. Wąska ścieżka prowadziła wzdłuż płotów do sklepów : żelaznego, spożywczego, mięsnego i baru.



Na wprost stacji stoją dwa stare niskie otynkowane murowane budynki. W lewym budynku do lat 70-tych znajdowały się biura gminy.

Kierując się w lewo, zobaczymy kapliczkę z figurą Jezusa Miłosiernego z 2004 roku. następnie skręcamy w pierwszą uliczkę na prawo, obok krzyża z 1884r stojącego na cokole ceglanym.



W latach 90-tych postument krzyża otynkowano i obłożono cegłą klinkierową do wysokości 2m. Taki sam krzyż zobaczymy w Hruszniewie przy wjeździe do dworu. Następne krzyże ustawiono na granicach majątku hrabiny.

Dalej po lewej stronie widnieje piętrowy budynek Urzędu Gminy Platerów, wybudowany w 1973r., a w latach następnych powiększony.



Obok budynku postawiono tablicę ukazującą zakres terytorialny „Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu” w którym leży „Nadbużański Park Krajobrazowy”, warto poświęcić jej trochę czasu.



Kierujemy się do „centrum”. Przed wjazdem na plac, proszę zwrócić uwagę na częściowo zachowane po lewej stronie mury z czerwonej cegły.

Cały plac dawnego folwarku, był zamykany na noc wrotami i pilnowany przez stróża.

W centrum znajdowały się:

- od 1919r założona Spółdzielnia Rolniczo – Handlowa,
- od 1926r Dom ludowy z kinem i od 1928r z kasą spółdzielczą.

W maju 1926 roku w DL odbyło się spotkanie młodzieży z kilku parafii Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zakończone Mszą Świętą, po której postanowiono utworzyć w Platerowie parafię. Obecnie w tym miejscu od 2011r. stoi nowy budynek niezagospodarowany do końca 2013r.

Za budynkiem Domu Ludowego, była masarnia, sklep, magazyn zbożowy i spichlerz, na końcu brama przez którą przechodziło się na pastwisko. Po dawnych budynkach pozostał jeszcze ślad.

Po stronie północnej gdzie teraz jest tartak i sklep z wyrobami żelaznymi i rolniczymi oraz punkt skupu trzody chlewnej, były stajnie, magazyny z nawozami, dalej na północ budynek owczarni z II połowy XIX wieku .

Całość od wschodu zamyka długi budynek z II połowy XIX wieku w którym zamieszkiwali pracownicy folwarczni. Po II wojnie światowej były w nim biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, kasa gminna, milicja obywatelska, sklepy z materiałami tekstylnymi, obuwiem i ubraniami. Obecnie budynek jest własnością prywatną obywatela niemieckiego.

Wokół placu stały magazyny i stragany.

W centrum folwarku znajdował się sad, przez który prowadziły ścieżki do sklepów. Teraz jest prywatnym ogrodem warzywnym.

Od wschodu możemy zobaczyć obok Banku Spółdzielczego pozostałości parkanu z furtką zamykaną solidną sztabą.

Naprzeciwko Banku wśród lip była kapliczka z II połowy XIX wieku po której nie pozostał żaden ślad.

Od południa, za bankiem stoją domy prywatne, za nimi budynki GOK, Biblioteki Gminnej i sklepy przemysłowe. Poprzednio był tam bar. Obecnie w Platerowie nie ma baru ani restauracji.

Tu gdzie jest wyjazd z „centrum” na południe w stronę dworca, była furtka zamykana na noc, a gdzie sklep spożywczy w latach 50 – 70 – tych XX wieku były sklepy: spożywczy, żelazny, tekstylny. Obecnie jest jeden duży sklep spożywczo – drogerijny.

Wracamy pod budynek banku i wyjeżdżamy z placu przez dawną wschodnią bramę.

Przy drodze znajduje się sklep spożywczy i piekarnia Państwa Niedzielak, w której wypiekane są wspaniałe bułki i chleb na zakwasie, a także kruche ciasteczka i ciasta, a smakosze wędlin wiejskich wyrabianych wg. starych podlaskich receptur i wędzonych prawdziwym dymem z drzew liściastych, mogą dokonać zakupu na dalszą drogę i delektować się „prawdziwymi smakami Podlasia”.

Wewnątrz piekarni panuje ład i porządek, a szefowa dołącza każdej fazy wypieku.



Zaopatrzeni w produkty spożywcze, wyjeżdżamy spod piekarni.

Na wprost zobaczymy dwa krzyże. Jeden jest drewniany stoi w miejscu dawnej kaplicy. Na jego ramionach i pionie widnieje napis w języku łacińskim i cyfry 192 pod nim 1. Możliwe, że jest to data 1921.



Po mszy w DL, w 1928 roku powstał Komitet Budowy Kaplicy, na czele którego stanął ks. Wacław Gąska proboszcz parafii z Górek. Zwleka jednak z jej utworzeniem. Dopiero w 1934 roku zostaje wbudowany kamień węgielny w fundamenty świątyni, która powstaje na gruncie ofiarowanym przez ks. Gąskę.



Materiał na kaplicę przekazała córka hrabiny Bróel – Plater Helena Potulicka i hrabia z Ruskowa Ignacy Humnicki oraz Zachariasz Lutkiewicz z Płskowa i Andrzej Juszcak z Platerowa. Dużą część wydatków pokrywały darowizny pieniężne okolicznej ludności. Wybudowana w 1936r kaplica w dalszym ciągu przynależy do parafii Górki jako filia. Do lat powojennych (X.1947r), ludność Platerowa i okolicznych wsi nie ma kościoła parafialnego. Część z nich uczęszcza do kościoła w Górkach, a część do Ruskowa. Brak miejsca na budowę plebanii uniemożliwił powstanie parafii i był przyczyną przeniesienia kościoła w inne miejsce.

Za krzyżami po lewej stronie znajduje się budynek poczty, a za nim ulica wzdłuż której powstało w latach 80 – tych osiedle mieszkaniowe. Na wprost piekarni po prawej stronie stał tartak, a za nim na zakręcie drogi duży drewniany budynek, który był własnością ks. Gąski. Z chwilą gdy ksiądz zamieszkał na plebanii w Górkach, budynek przeznaczyl na szkołę powszechną. Po wybudowaniu szkoły w Platerowie w 1924r, na powrót budynek stał się domem mieszkalnym.

Jedziemy główną drogą na północ w stronę cmentarza parafialnego.

Pierwsza wzmianka o Platerowie znajduje się w księgach parafialnych w Górkach pod datą 1772r, i dotyczy zgonu w folwarku Pasieka, następny zapis to 1789r. Zgony, urodzenia i chrzty odnaleźć można w księgach parafii Rusków i Chłopków aż do chwili utworzenia parafii w Platerowie.

Cmentarz obecny powstał 2 maja 1936r z chwilą dokonania pierwszego pochówku. Teren cmentarza ogrodzono drewnianym płotem i obsadzono drzewami lipowymi. Wydzielono pas ziemi niepoświęconej dla zmarłych, którzy targnęli się na własne życie. W starej części cmentarza można spotkać groby ludzi rozstrzelanych przez okupanta.

W 1995 roku zbudowano nowy płot, który jest do dzisiaj. W 2010 wstawiono nowe bramy i wyłożono wjazd kostką brukową. Fundatorem i wykonawcą była firma Szczepana i Teresy Grzesiuk z Kisielewa.

Wzdłuż płotu starego cmentarza na północ biegnie polna droga zwana cerkiewną, która ciągnie się wśród pól, łąk i sadów do wsi Kisielew.



We wrześniu 2013 roku koło wejścia do cmentarza ustawiono pojemniki na szkło i odpady mieszane.

### **Nowodomki.**

Kierujemy się drogą asfaltową w stronę wsi. Na skrzyżowaniu z drogą główną, stoi wybudowana kapliczka „Jezusa Frasobliwego” z lat 90 – tych XX wieku. Tutaj w święto Bożego Ciała mieszkańcy budują ołtarz.

Wjeżdżamy do wsi Nowodomki. Wieś uprzednio nosiła nazwę Nowa Pasieka. Po pożarze zmienia nazwę na Nowodomkii. Budynki powstają na podarowanych przez hrabinę Kazimierę 20 arowych działkach. W 1936r zamieszkuje 21 rodzin.

Działki znajdowały się po obu stronach wąskiej drogi na której mogły minąć się dwa powozy. Z chwilą budowy drogi asfaltowej domy znalazły się prawie przy krawężnikach chodnika drogowego.

### **Kisielew.**

Na granicy Nowodomek i Kisielewa stoi krzyż z II połowy XX wieku i służy wiernym przy obchodach Bożego Ciała. Po przeciwnej stronie drogi znajduje się dom odrestaurowany. Poprzednio był małym domkiem drewnianym z przodu obrośnięty bzami.

Dlaczego o nim wspominam?

Otóż w domu tym mieszkał kolega mojego ojca, a jako pełni humoru i sprawiający nie jednemu psoty i figle, podjęli zobowiązanie, że kto pierwszy umrze to ten drugi ma zaśpiewać piosenkę nad jego trumną.

Pierwszy na „drugą stronę” przeszedł właściciel tegoż domu. Po pracy, gdy ludzie byli zebrani na modłach, do domku wkroczył mój Ojciec, odmówił zalecaną modlitwę, a potem na cały głos (miał piękny i donośny), zaśpiewał „...umarł Maciek umarł już leży na desce gdyby mu zagrali podskoczył by jeszcze, bo u Maćka taka dusza gdy zagrają to się rusza ...”

Ludzie Ojca wypchali za drzwi, a On z uśmiechem powiedział – wypełniłem zobowiązanie.

Mama przez ładnych parę dni wypominała mu niestosowne zachowanie.

#### Ale teraz do rzeczy:

Nazwa wsi Kisielew pochodzi od starodawnego mazurskiego osadnika o nazwisku Kisiel, przybyłego w XVI wieku na teren dzisiejszej wsi. Od jego nazwiska również pochodzi nazwa potrawy Kisiel, gotowanej z zakiszonej kwaśnej mąki owsianej uprzednio zmielonej na żarnach. Przecedzając tą zakisłą breję otrzymywano zawiesinę, którą z dodatkiem zioła zwanego cykorią lub podróżnikiem, gotowano do uzyskania kleiku. Tą potrawą żywili się ludzie wsi i okolic na przednówku.

Kisielew jest wsią pochodzącą z okresu XV wieku, wspomnianą w 1504 roku w metrykach parafii Górki.

Wieś zamieszkiwali na początku chłopci i drobna szlachta z Rusi i Litwy, później pojawili się osadnicy z Prus i lubelszczyzny.

Ludność rodzima zajmowała się pasterstwem, bartnictwem, rolnictwem, łowiectwem, przeprawami handlowymi przez Bug i splawem drewna. W okresie późniejszym karczowanie lasów i wymiany handlowe dokonywane w Mielniku i Drohiczyne pozwoliły na powiększenie uprawnej ziemi i rozwój rzemiosła np. kowalstwa (podkuwanie koni, naprawa kół, wytwarzanie kos, sierpów i siekier).

Chłopi zaczęli się bogacić, niektórzy uzyskiwali tytuły szlacheckie, wykupywali ziemię od Żyda lub zadłużonego chłopstwa, inni stawali się chłopami pańszczyźnianymi.

Oprócz bogatych chłopów byli osadnicy, którzy poprzez wykup ziem stawali się dziedzicami znacznych majątków. We wsi zamieszkiwali kowale, stolarze, kuśnierze i krawce, a Żydzi prowadzili handel i wyszynk.

Z ksiąg wieczystych oraz z archiwalnych dokumentów dotyczących zakupu gruntów przez Teodora Szydłowskiego h. Lubicz wynika, iż we wsi w 1827 roku było 25 domów, ale już w 1866 roku, gdy właścicielką stała się żona hr. Stanisława Bróel Plater – Katarzyna córka Macieja hr. Mielżyńskiego, jest 46 domów i 5 domów folwarcznych.

W 1936r wieś liczyła 75 gospodarstw i była największą wsią w gminie Chlebczyn z siedzibą w Sarnakach powiat konstantynowski.

Zanim powstał drugi kościół w Ruskowie, Kisielewszczanie zabiegali aby powstała parafia w Kisielewie. Świątynia miała stanąć na wzgórzu „Suchy Las”. Swym zasięgiem obejmowałaby Platerów, Lipno, Dubiankę, Rzewuszki i Mężenin. Bardziej obrotni Platerowianie wpłynęli na zmianę lokalizacji i kościół stanął w ich miejscowości.

Przed II wojną światową wieś była ściśle zabudowana, obecnie brakuje około 25 domów i 45 budynków gospodarczych. Na ten stan złożyły się pożary i wyludnienie wsi.

Do starej architektury wsi (nie wpisanej do zabytków), należy drewniany budynek nr 9 z początku XX wieku, za nim w głębi obora zbudowana z kamieni oraz parę domów folwarcznych.

Dojeżdżając na sam szczyt wzgórza, po naszej lewej stronie ciekawą piwniczkę z półokrągłym betonowym dachem, obok stał młyn koźlak z II połowy XIX wieku.

Kierując się w dół drogi, po lewej stoi kapliczka wotywna z 1951r, do której z połowy Kisielewa „wyprowadzani” są zmarli.



Dalej zobaczymy upadającą i niewyraźną tablicę informacyjną, że wkraczamy na teren parku krajobrazowego.



Po przeciwnej stronie, przy drodze ustawiono krzyż wotywny za ocalenie ludzi i zwierząt od węgliką, a w głębi drugi.

Suchy Las i teren wokół krzyży skrywał trzy miejsca złożenia ciał żołnierzy; z powstania styczniowego, z I wojny i II wojny światowej. Jedne były od razu przewiezione na cmentarz inne dopiero po ekshumacji znalazły miejsce w swojej ojczyźnie, a inne pozostały tam gdzie dosięgła ich śmierć.

W czasie II wojny światowej na tereny wokół Kisielewa padały bomby V-2, których fragmenty uderzając w ziemię tworzyły głębokie doły.

Jeden z takich dołów o średnicy 3 m i głębokości 1m znajdował się na Międzygórzu w miejscu zwanym Suchym Lasem. Dół nappełnił się wodą z którego piły krowy.

W 1947 roku zachorowała krowa, zarżnięto ją, a mięso sprzedano we wsi. Najwięcej mięsa spożyła gospodyni Zofia Grzesiuk. W krótkim czasie zaczęło padać bydło. Próbkę wody wysłano do badania w Lublinie. Okazało się, że woda jest skażona węgliką.

Pani Zofia zmarła, a wiele osób dostało czarnych plam i długo się leczyło.

Sołtys nakazał zasypanie leju, które trwało kilka dni przy zaangażowaniu całej wsi.

Wieś ma szczęście do ludzi aktywnych i przedsiębiorczych. Wystarczy spojrzeć na zaangażowanie przy budowie dróg, czyszczeniu rowów, porządku przy domach mieszkalnych, nasadzone w ogrodach kwiatów.

Jadąc przez wieś rzuca się w oczy wykonany plac przez Pana Zygmunta Marcuka, a pobliski sąsiad Pan Trochimiuk wraz z Panem Maksymiukiem i wspomnianym Panem Zygmuntem, jest zaangażowany w wykonywaniu prac na rzecz kościoła w Platerowie i wsi Kisielew.



Drugi krzyż jest krzyżem nagrobnym. W miejscu tym byli pochowani niemieccy żołnierze polegli w czasie II wojnie światowej. Ekshumację ciał przeprowadzono w 2011r.

Na Suchym Lesie i w stronę Drobnika w czasie kopania piachu zostały znalezione po wojnie także kości ludzkie prawdopodobnie z okresu powstania styczniowego. Jedne z nich ekshumowano inne pozostały tam, gdzie je znaleziono. Wszystko zarosło trawą, drzewami i ślad po nich zginął.

Przy wykopanym stawie po lewej stronie drogi zwanej cerkiewną, składano ciała żołnierzy Niemieckich i Rosyjskich poległych w czasie działań wojennych w 1915r. Żołnierzy Rosyjskich pochowano na cmentarzu w Ruskowie, a Niemieckich wywieziono do ojczyzny.



Dalej jadąc zobaczymy dawne stawy rybne poprzecinane groblami, ciągnące się przez kompleks olsz do łąk bagiennych i dalej połączone podziemnymi źródłami do zbiornika wody obok Leśniczówki.

Z prawej są zarośnięte dwa stawy i staw kopany, które przez melioracyjny rów biegnący w kierunku Rzewuszek zostały osuszone, niemniej ciągle z nich wypływa woda. Za tymi stawami znajduje się początek drogi zwanej Cerkiewną. Jest to droga biegnąca wśród sadów i łąk w kierunku cmentarza w Platerowie, a dalej przez przejazd kolejowy do Chłopkowa.



Mijamy kolejny krzyż żelazny oznaczający początek drogi Cerkiewny. Po lewej stronie nie ma już śladu po 3 domach z pierwszych lat XX wieku. Pozostał ostatni czwarty.



Kawałek dalej, stała niegdyś kuźnia i trzy domy mieszkalne. Za tymi budynkami rozciągały się ogrody, na których jeszcze dzisiaj można znaleźć bardzo stare monety, noże i kawałki ceramiki.

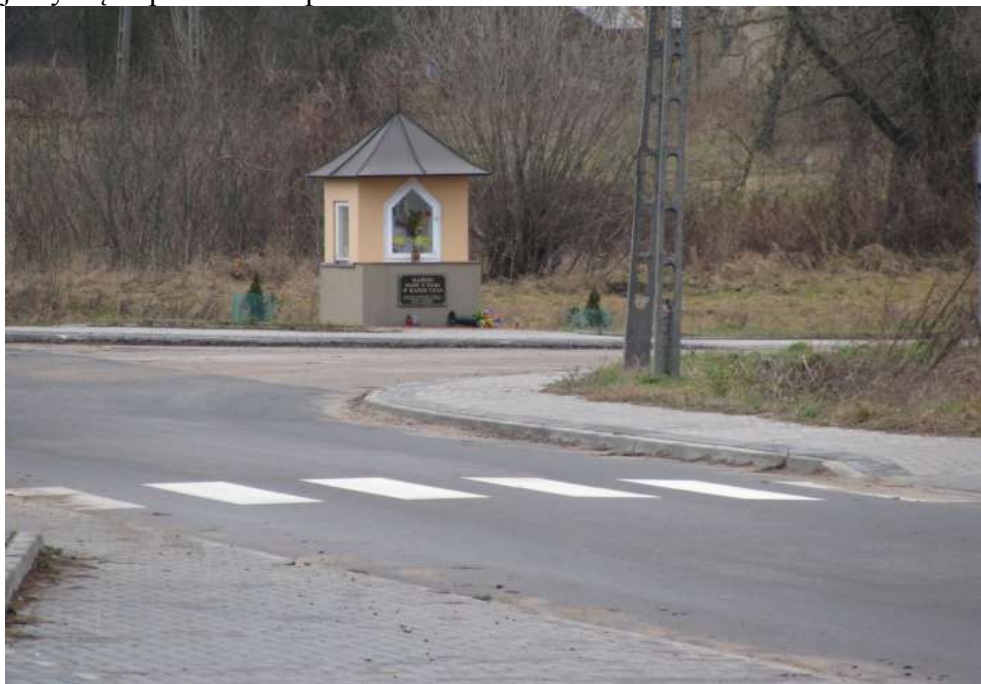
W jednym z domów mieszkał Pan Władysław z żoną Leokadią i synem. Tworzyli ciekawą rodzinę. On niskiego wzrostu, o usposobieniu żywym i nieprzeciętnym umyśle, pięknie opowiadający o starych dziejach. O ułanach, którzy w 1920 roku uciekali na koniach przed wojskiem rosyjskim. O tym jak w krzaku bzu znalazł naboje do karabinów i jeden z nich schował w piecu kuchennym, a później gdy matka rozpałała ogień to wszyscy leżeli na podłodze, bo fajerki fruwały pod sufit, a pieca o mało nie rozsądziło. Nie omieszkął wspominać o szkole, do której chodził trzy miesiące, ale czytać, pisać i rachować umiał jak nikt we wsi. Opowiadał o zwyczajach i psotach, o Żydach którzy mieszkali w Kisielewie, i o karczmie prowadzonej przez jednego z nich.

Żona Leokadia była osobą masywną o potężnej figurze, bardzo łagodna i uczynna. Przesiadywała jak większość kobiet popołudniami na ławce pod ścianą domu, a że ławka była długa, to i dosiadywali się ludzie, którzy przyjechali za sprawą do kuźni lub tylko pogadać i zebrać nowinki „do ptasiego radia”. Wieści rozchodziły się z „dodatkami”. Ich syn brał udział w partyzantce i po wojnie otrzymał wyrok śmierci. Matka uprosiła 17 – latkowi ułaskawienie bezpośrednio u Bolesława Bieruta. W latach późniejszych Syn ps. „Słowik” lub „Zajac” wyjechał później na Śląsk.

W tej części wsi po lewej stronie stały 3 domy budowane wg wzorca (bez zezwoleń i projektów opisane w pkt. Jak mieszkali ludzie), i w takim domu mieszkała opisywana rodzina. Po przeciwnej stronie drogi były dwa domy drewniane i obórki. Teraz na tym miejscu stoi piętrowy budynek z ogrodem.

Naprzeciwko na wzgórku stoi dom w którym była po wojnie karczma, obok przy drodze był dom kowala i studnia, a na samym zakręcie drogi stała chata z II połowy XIX wieku (patrz zdjęcie zrobione zimą). Na tym miejscu stoi nowo wybudowany dom drewniany parterowy całoroczny.

Kierujemy się w prawo do Lipna.



Po lewej stronie stoi kapliczka wotywna w podzięce za nawiedzenie parafii przez obraz MB Częstochowskiej 15.08.1985r.

Za nią, na łące był niewielki drewniany domek w którym mieszkała rodzina żydowska – zginęła jak wielu innych w czasie II wojny światowej. W domu pożydowskim po wojnie mieszkała rodzina polska.

Obok były ogrody i poletko uprawne. Pani Helena Kamińska sadziła warzywa i ziemniaki. Na łące pasły się krowy. Całość wygradzona była drewnianym płotem jak większość ogrodów we wsi. Na podwórzu biegały kury, psy i koty, a z domu co dwa tygodnie, w sobotę unosił się na całą wieś zapach pieczonego chleba.



Jak wspaniała była świeża, pachnąca, jeszcze ciepła pajda chleba z mlekiem od krowy czerwonej, to tylko wiedzą dzieci i starsi żyjący w tym czasie.

Teraz podobny chleb, można spotkać w piekarni, która piecze pszenno – żytni na zakwasie.





Dalej zobaczymy na niewielkim wzniesieniu dom murowany trojak folwarczny z II połowy XIX wieku, a za nim przy drodze jeszcze dwa, przy czym jeden jest zmodernizowany.

Podczas pożaru w latach 70 – tych XX wieku zniszczeniu uległo 20 zabudowań. Spaliły się także domy mieszkalne. Spalił się także murowany trojak folwarczny, po którym pozostały rosnące szeroką kępą krzaki bzu.

Po drugiej stronie drogi były także domy mieszkalne i gospodarcze. Od jednego z nich rozpoczęła się pożoga.

Cechą charakterystyczną wsi Kisielew było to, że tam gdzie były domy, tam rosły bzy. Zwracając na to uwagę, zobaczymy miejsca po domach, przy których stały ławeczki i skupiało się wiejskie życie. Nie ma już i ławeczek, a z dawnych lat pozostały jeszcze szczątkowe ogrody po prawej stronie drogi biegnącej przez wieś.

Z Kisielewem związane są różne opowieści m.in. o złych duchach ściągających ludzi na manowce np.

– chłopą jadącego drogą wśród stawów omotały „złe” tak, że zboczył z drogi i wjechał do bagiennego stawu i utopił się wraz z koniem i furą. Od tej pory w olszynach straszy, a w nocy można zobaczyć postać i usłyszeć chłopot wody,

– z mostku do rowu pełnego wody diabeł późnym wieczorem wepchał pijanego chłopą, przedtem podskakując w białej płachcie wywijając różne figury.

Pijak, gdy wy dostał się z rowu biegiem popędził do domu i cały mokry od wody i błota wlał pod pierzynę. Od tej pory przestał pić i bić żonę. Do końca życia przekonany był, że nastraszył go diabeł. Nie pozwolił sobie wytłumaczyć, że nie był to diabeł, ale młodzi przebrani chłopcy nastraszyli pijaka za jego przekleństwa i wyzwiska.

Inni dalej wieżą w diabła i jego figle. Przechodząc wieczorem robią znak krzyża, tym bardziej, że w pobliżu były ekshumacje,

– gdy została utworzona parafia w Platerowie, to część ludzi chodziła do Platerowa, ale byli i tacy, którzy jej nie uznawali i chodzili do Ruskowa. Wieś się podzieliła. Ksiądz platerowski chodząc po kołędzie, natrafiał niejednokrotnie na posmarowane kłamki fekaliami. Dość długo trwały kłótnie i niesnaski. Nie ominęły także miejsc pochówku. Wielu zmarłych pochowano na cmentarzu w Ruskowie.

– o tym, że do chłopą idącego koło cmentarza w samo południe w stronę Rzewuszek, na mokradłach przyplątał się paniczyk w kapeluszu i laseczką, o skocznym lekkim chodzie i namawiał go do przeskoczenia rowu z wodą. Chłop wahał się, a gdy spojrział na rów, zobaczył w nim czarną kipiela, przestraszony ukląkł i czyniąc znak krzyża wezwał na pomoc Najświętszą Panią. Wszystko wokół znikło, a on klęczał pośród łąk wśród kwiatów nieopodal domu.

Od tamtej pory, kto idzie przez łąki czy to w stronę Rzewuszek, czy Lipna, kilkakrotnie czyni znak krzyża i niejednokrotnie odmawia modlitwę za dusze w czyśćcu cierpiące i prośbę o opiekę Najświętszej Pani.

– o tym, że można w lesie Celiny o godz. 12,00 usłyszeć brzęk łańcuchów i zobaczyć bryczkę ciemną z zasłoniętymi firankami, zaprzężoną w 4 czarne konie jadącą, a właściwie płynącą między drzewami.

W środku wsi znajduje się zbiornik wodny i nowo odremontowany budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. W sali głównej odbywają się zebrania ludności, strażaków i imprezy organizowane przez młodzież. Ostatnio święcone są tam pokarmy Wielkanocne i odprawiane Msze święte z okazji poświęcenia pól. Obok garażowany jest samochód strażacki.



Za budynkiem utworzono boisko do gry w piłkę plażową, a w zbiorniku p.poż złowić można niewielką rybę (jeśli się ją wcześniej wpuściło).



Za budynkiem OSP w dawnej Szkole Podstawowej, mieszka dwóch emerytów i wielodzietna rodzina. Niegdyś uczyły się tam dzieci od 1 do 5 klasy.

Jadąc dalej, po prawej stronie, za sklepem, zobaczymy kolejny dom - folwarczny trojak, z II połowy XIX wieku - od 2011r niezamieszkały, po drugiej stronie podobny dom lecz z 1910 roku.

Opuszczając wieś, po lewej stronie na łąkach, widać biologiczną oczyszczalnię ścieków BIOBLOK. Od 2001 roku przy pomocy środków unijnych, zaczęto kanalizować gminę. Wcześniej zbudowano głębinowe ujęcia wody pitnej, którą rozprowadzono sieciami do gospodarstw domowych. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna oraz segregacja odpadów podniosła standard życia mieszkańców.

Ładna okolica, czyste powietrze i udogodnienia przyciągają co raz więcej turystów przyjeżdżających na wczasy.

W pierwszych zabudowaniach po lewej stronie możemy pojeździć na koniach. Informację można uzyskać przez internet wpisując hasło:

[Stajniazawsiakisielew.blogspot.com](http://Stajniazawsiakisielew.blogspot.com).

Dalej w kępie drzew olszowych, w lipcu 1943 roku rozstrzelanych zostało przez niemiecką żandarmerię i SS, 21 mieszkańców z Sarnak, Platerowa, Kisielewa i Lipna. Ofiary nie były związane z żadną partyzantką, która działała na tym terenie.

Żandarmeria i SS mieli listę osób niewygodnych dla okupanta i konfidentów. Zabierali z domów, drogi i pól, także osoby przypadkowe.

Do takich osób należeli dwaj bracia (18 i 20 lat) z Lipna, którzy spali w tą lipcową noc w stodole. Żandarmi przystanęli pod nią aby zapalić papierosa, chłopcy myśląc że Niemcy chcą podpalić stodołę, odezwali się. Nie pomogły tłumaczenia, że nie są partyzantami, ani błagania rodziców. Zostali zabrani jak wielu innych i rozstrzelani w olszach.

W tym samym czasie 21 osób rozstrzelano w Ruskowie. Po wojnie został postawiony przy kościele p.w św. Izydora, pomnik z tablicą zawierającą imiona i nazwiska osób rozstrzelanych.

Na miejscu kaźni kisielewsko – lipieńskiej w latach 1945 - 68 był krzyż. Harcerze ze szkoły w Lipnie dbali o mogiły.

Teraz nikt o tym miejscu nie pamięta, porosło drzewami, nie ma nawet krzyża.

## **Lipno.**

Podjeżdżając pod niewielki wzgórek, po prawej stronie zobaczymy sady wiśniowe i jabłoniowe, piękne szczególnie podczas kwitnienia w pierwszym tygodniu maja, a po lewej stronie – budynki szkoły podstawowej.

Z przodu szkoła wygląda na małą, ale rozbudowa w drugiej części przy boisku jest imponująca. „Stara” część połączona jest łącznikiem z nowymi salami lekcyjnymi i salą gimnastyczną.

W szkole tej uczył wspinały i zasłużony dla propagowania folkloru ziemi podlaskiej Pan Tadeusz Banaś – dorobek jego działalności opisany został we wspomnianej już książce „Dzieje ziemi łosickiej”, opisującej życiorysy i dorobek interesujących ludzi zasłużonych dla rozwoju powiatu łosickiego i nie tylko.



Dojeżdżając do skrzyżowania dróg, spójrzmy w prawo – zobaczymy murowaną kaplicę odremontowaną w 2012, dalej kościół współczesny „w budowie” przynależny do parafii Sarnaki.



My jedziemy od skrzyżowania w lewo przez wieś.

Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z XV wieku, gdy król Kazimierz IV Jagiellończyk przekazuje ziemię wraz z kilkoma chałupami leżącymi na skraju puszczy Mielnickiej, dworakowi Pietruszko. Decyzję tę potwierdza w 1525 roku Zygmunt Stary.

Lipno, tak jak i pobliskie wsie leżało w pobliżu traktu królewskiego z Krakowa do Wilna, z przeprawą w kol. Klimczyce i Bindudze.

Lipno w XVII wieku wchodzi w skład grupy klimczyckiej, której właścicielem jest rodzina Kosińskich, a od XIX wieku rodzina Podczaskich.

Podczas prowadzonych badań archeologicznych w XIX wieku odkryto liczne pozostałości po „potopie szwedzkim”. Tutaj bowiem rozegrała się dość duża bitwa ze Szwedami. Od momentu prowadzenia wykopalisk, wieś nazywano potocznie Szwecją, a ludność Szwedami.

We wsi nie ma zabytków ani budynków folwarcznych, a stojące domy drewniane z początku XX wieku nr 33 i 34. nie stanowią wartości historycznej. Wieś zamieszkałi chłopci pańszczyźniani świadczący pracę na rzecz okolicznych folwarków i osadników w Klimczycach.

Wieś posiada zbiorniki wodne przy których stoi stara remiza strażacka służąca od lat powojennych za świetlicę, salę rozrywek i zebrań. Dalej pięknie położony okazały budynek Ochotniczej Straży Pożarnej, wykorzystywany jako dom weselny z pokojami noclegowymi, pomieszczeniami kuchennymi i świetlicą. Postawiony został z inicjatywy Wójta Gminy Platerów - Pana Jerzego Garucki, który przed objęciem posady, był Komendantem OSP. Są tam także garaże na pojazdy bojowe p.poż. . W 2013r zaczęto jego dalszą rozbudowę.

Obok budynku Ochotniczej Straży Pożarnej stoi krzyż, a za nim wiedzie stroma droga nazwana Lipianką, prowadząca przez łąki i pola do drogi Platerów – Mężenin.

Po przejechaniu około 1500m, dojeżdżamy do drogi asfaltowej, gdzie po obu stronach szosy możemy zbierać grzyby: podgrzybki, kurki, koźlarze, borowiki, a także czarne jagody - w zależności od pory roku.



Dojeżdżamy do drogowskazu „Kisielew”. Za nim po prawej stronie stoi drewniany krzyż wotywny z 1910r, który stał przy wspomnianej wcześniej kapliczce na zakręcie drogi w Kisielewie. Za krzyżem po stronie prawej jest polna droga, którą szli wierni do kościoła w Ruskowie. Drogę nazwano Ruskówką, a przeciwległą do niej Zagumieniem. Droga nasza wspinać się będzie przez 2 km aż do Platerowa.

**W Platerowie** - po lewej stronie drogi stoi kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, którego Patronką jest MB.Częstochowska. Jest to ten sam kościół (wspomniałam o nim na wstępie naszej wycieczki), który stał obok poczty w Platerowie, na powrót zrekonstruowany przez cieślę pochodzącego z Lipna, a mieszkającego w Kisielewie Pana Jana Chwedoruka ps. „Ryszka.

Po zakończeniu wojny na ziemi Pana Daniela Łopatniuka z Platerowa zaczęto budować plebanię (w głębi za kościołem), którą ukończono w 1947 r.

Wybudowano ją z cegieł odzyskanych z ruin stacji kolejowej. Za ziemię przekazaną pod plebanię i kościół (2 ha oraz 3 mb pasa wzdłuż płotu), oddano 8 ha ziemi w parafii Gęś. Uregulowanie prawne wszystkich ziem parafialnych (5,43 ha) bez cmentarza zostało zakończone wpisem do Księgi wieczystej w 1977r. Własność ziemi cmentarnej uregulowano w latach późniejszych.

W 1948 roku wzniesiono podmurówkę wysoką na 1 m, na którą przeniesiono drewniany kościółek spod poczty, przez co uzyskano dodatkowy efekt w wysokości.

W trakcie montażu więźby dachowej przez Piotra i Izydora Denisiuk z wysokości ponad 7 m spadł mój ojciec Piotr. Nic mu się nie stało, bo na dole była przyzma piachu przygotowana do wylewania posadzki betonowej.

Wierni poczytali to za szczęśliwy znak dla wszystkich „ludzi upadłych na duchu, albowiem w tym kościele znajdują ukojenie.”

Być może dlatego pod obrazem Matki Boskiej są wota za szczęśliwy powrót z wojny rosyjsko – japońskiej z 1905 roku oraz za otrzymane łaski pozyskane za jej orędownictwem.

Kościół o długości 20 mb, szerokości 10m i wysokości zewnętrznej wraz z wieżą i krzyżem 15m., zbudowany jest z drzewa sosnowego w ryglówkę.



Składa się z prezbiterium, dwóch zakrystii, dwóch zabudowanych galerii nad zakrystiami, nawy głównej, dwóch ołtarzy bocznych, kruchty (przedsionka), z której prowadzą strome schodki na chór.

W kościele na uwagę zasługują:

- organy dwugłosowe, piszczałkowe z jedną klawiaturą i pedałem wykonane przez Józefa Szymańskiego w latach 1881/1884 przywiezione z Międzyrzecza Podlaskiego.

- nad ołtarzem głównym obraz Pana Jezusa na krzyżu, który może być chowany w niszy odsłaniając obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Nad obrazem w ołtarzu głównym, niezbyt duży obraz ukazujący chrzest Pana Jezusa nad Jordanem.

W ołtarzach bocznych obrazy przedstawiające:

- Serce Jezusa na tle kościoła i plebanii idącego wzdłuż torów kolejowych z widoczną w dali stacją kolejową i parowozami,

- Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, który w 1973 roku w Wielkanoc zaczął płonąć od zapalonych przechylonych świec.

Wszystkie te obrazy namalowane zostały przez Jana Molgi w 1953/54 roku.

W 1970 roku wybudowano nową murowaną dzwonicę, do której przewieszono dzwony z dawnej drewnianej. W dzwownicy są trzy dzwony, z których największy waży 500 kg

Pierwszy po budowie remont kościoła nastąpił w latach 1969 – 73.

Odnowiono i zmieniono wnętrze kościoła poprzez wybicie płytą paździerzową, stylizując na neogotyck. Wymieniono okna wstawiając imitację witraży.

Wokół kościoła wylano chodnik betonowy i odnowiono dzwonicę w której są 3 dzwony z 1951 roku.

Od tego roku nie dokonano żadnych remontów, a budynek kościoła i jego obejście jest najbiedniejsze w całej Gminie.



Parafianki z ks. Grondzikiem u góry i Kalińskim pośrodku przed drzwiami Kościoła w Platerowie w 1978 roku

Przed kościołem stoją dwa krzyże. Jeden z nich to Krzyż Roku Milenijnego 1933, przypomina także o wmurowanym kamieniu węgielnym pod budowę pierwszego kościoła w dniu 29.04.1934r. (który stał przy poczcie). Na placu kościelnym, została wymurowana w 1999 roku kamienna „grota Matki Boskiej ” z tablicą upamiętniającą 50 – tą rocznicę powstania parafii platerowskiej.

Po drugiej stronie drogi znajduje się Ośrodek Zdrowia z mieszkaniami na piętrze. W pierwszym założeniu miały tu powstać salki katechetyczne, organistówka i ośrodek zdrowia.

Ze względu na niepłacenie podatków przez dzierżawiących ziemię parafialną i wysokie z tego tytułu zadłużenie wobec gminy, uchwałą Rady Parafialnej ziemia z rozpoczętą budową została przekazana w zamian za długi na rzecz Gminy.

Parafianie musieli zapomnieć na długo o salkach katechetycznych i organistówce. Później salki znalazły swoje miejsce w podziemiach dzwonnicy, a budynek organistówki wybudowano w 1975r, przy drodze prowadzącej do cmentarza. Od 1990 roku stoi nieużytkowany i niszczeje.

Zjeżdżamy stromą drogą w stronę stacji kolejowej. Po prawej stronie zobaczymy małe placiki targowe przy samej drodze, a w dole boisko sportowe do piłki plażowej i drugie do piłki nożnej. Wskazane byłoby wbudowanie ławek dla kibiców na stromych brzegach stadionu. Na razie stoją 4 ławeczki przy murawie boiska.



Za boiskami znajdują się zadaszone tablice (na dzień pisania przewodnika jeszcze niewykończone), stół z ławami, duży zbiornik wodny, przy którym można spotkać wędkarzy. Brakuje jednak placu zabaw dla dzieci i pomieszczenia sanitarnego typu „Toi Toi”.

Na wprost drogi, w głębi podwórza stoi nieczynna wodna wieża ciśnieniowa, dostarczająca w minionych latach parowozom wodę. Wieżę wybudowano po II wojnie światowej na miejscu poprzedniej okrągłej z lat 20 – tych.





Wieża jest własnością PKP, a szkoda, bo mogłaby służyć jako wieża widokowa z pomieszczeniami muzealnymi, harcówką oraz jako przekaźnik fal radiowych.

Dojeżdżamy do dworca PKP i kierujemy się drogą w stronę przejazdu kolejowego, po przejechaniu którego znajdziemy się na drodze wojewódzkiej „19” łączącej główne miasta wschodniej Polski: Lublin – na południu i Białystok na północy.

Zanim dojedziemy do przejazdu po lewej stronie zobaczymy kapliczkę z figurą św. Floriana, patrona strażaków.

W 2013 roku biskup Antoni Dydycz został zaproszony przez Komendanta OSP do odprawienia mszy św. i poświęcenia 7 nowych samochodów strażackich.



Za kapliczką jest budynek Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z garażami, pomieszczeniami komputerowymi z dostępem do internetu oraz salą zebrań z pomieszczeniem kuchennym.

Po przeciwnej stronie drogi stoją wysokie betonowe słupy z II wojny światowej. Między te słupy wkładane były bale drewniane tworząc przegrody, w których okupant magazynował węgiel dla parowozów. Do magazynu prowadziły dwie nitki torów kolejowych, a w samym magazynie tory były tak ułożone, że między nimi był otwarty kanał służący naprawie dolnych części parowozów (depo). Na kwadratowym betonowym postumencie zachowanym do dzisiaj, umieszczony był obrotowy dźwig ładujący węgiel.

Stacja kolejowa w Platerowie była stacją graniczną między Związkiem Radzieckim, a III Rzeszą.

Przyjeżdżali tutaj uciekinierzy z Warszawy i innych okupowanych miast. Ludzie działający w konspiracji i inni „niewygodni” okupantowi.

Nie stronili od stacji także szmuglerzy, przechodzący w Mężeninie na „ruską stronę” po żywność przywożąc marki.

Przyjeżdżali również uciekinierzy, przeważnie Żydzi, którzy chcieli się przedostać na drugą stronę Bugu do Rosji.

Ludzie po kryjomu plotkowali, że znalazło się 3 chętnych do pomocy, którzy skutecznie na rzece Bug „przeprowadzili” uciekinierów na „drugą Bożą stronę”, a zostawione na brzegu bagaże przeglądali szukając pieniędzy i złota. Nikt z nich nie dorobił się majątku cała trójka zginęła w tragiczny sposób.

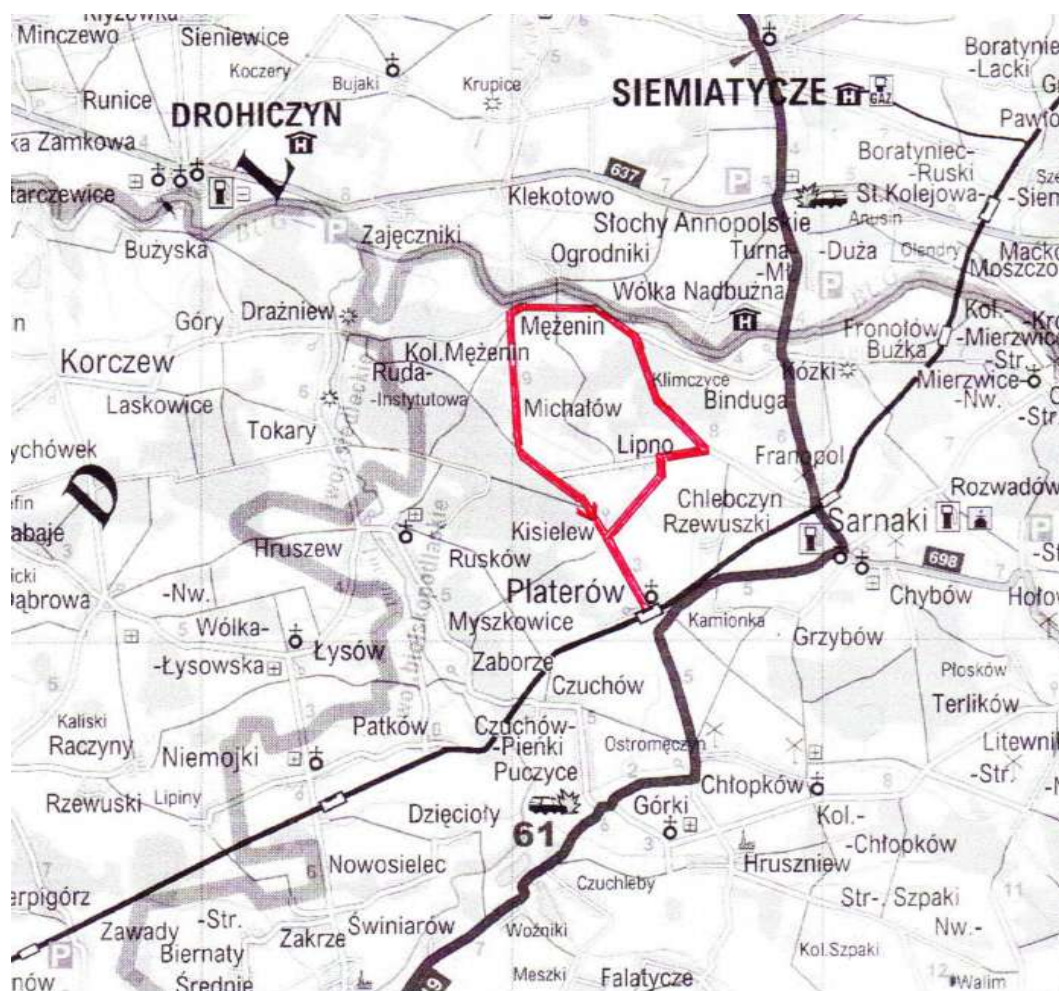
Było też paru odważnych, którzy przeprowadzali Żydów i innych uciekinierów do Bugu, a tam inni przewozili na stronę rosyjską do Zajęcznik i Drohiczyzna.

Zapraszam na kolejną trasę nr 2 „Droga do Bugu” o długości około 20 km

## TRASA 2 – „Droga do Bugu” – 20 km

Platerów > Nowodomki > Kisielew > Lipno > kol. Klimczyce > Mężenin > Kisielew > Platerów.

W związku z tym że Platerów, Nowodomki i Kisielew opisane zostały w „trasie 1”, podróż rowerem rozpoczniemy od opisu trasy od kościoła w Lipnie.



Dojeżdżając do skrzyżowania dróg w Lipnie, skręcamy na głównej drodze w prawo. Na wprost zobaczymy kapliczkę p.w. św. Józefa Robotnika. Pierwszą drewnianą kapliczkę przydrożną zbudowano w 1910r, następną p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w 1933r dzięki staraniom księdza Aleksandra Zaręby proboszcza sarnackiego. Później kaplicę p.w. Nawiedzenia NMP erygowano 20.01.1953r. Obecna kaplica zbudowana została w latach 1982 – 84 na działce Czesława Kamińskiego.

Wieś Lipno należy do parafii Sarnaki. Ze względu na odległość 5 km od kościoła wybudowano kaplicę - kościół przynależny do parafii Sarnaki. Można go zwiedzać w niedzielę po mszy świętej o godz. 8,00

Jedziemy drogą główną obok kościoła, aż do skrzyżowania dróg, przy których stoi krzyż z 1981r i skręcamy w lewo do kol. Klimczyce. Dalej przez enklawę sadów zakładanych w okresie międzywojennym przez osadników.

Zima w 1928/29 spowodowała duże wymarzenia w sadach, zmuszając do nasadzeń nowych odmian bardziej odpornych na mróz. Sadzonki zakupiono w instytucie sadownictwa w Sinołęce i w szkółce w Szczekarkowicach k / Lublina.

W latach 60 – 70 XX wieku na części pól sadzone były warzywa i pomidory. Po prawej stronie w głębi sadów zobaczymy ładne domy – wille, które powstały dzięki zbiorom z ogrodów i sadów.

Dojeżdżając do przystanku autobusowego możemy skręcić w lewo, aby po przejechaniu drogą piaszczystą, około 200 m trafić do gospodarstwa agroturystycznego z hodowlą koni.

Dalej jest pieczarkarnia i duże psy! Jadąc dalej, dojedziemy do zabudowań na skraju lasu, za którymi skręcając w lewo znajdziemy się na powrót we wsi Lipno, a w prawo – przejedziemy przez las i dotrzemy do drogi asfaltowej, biegnącej z Platerowa do Mężenina. Wracamy z powrotem na drogę główną. Zjeżdżamy drogą w dół. Po 500 m jest skrzyżowanie dróg.

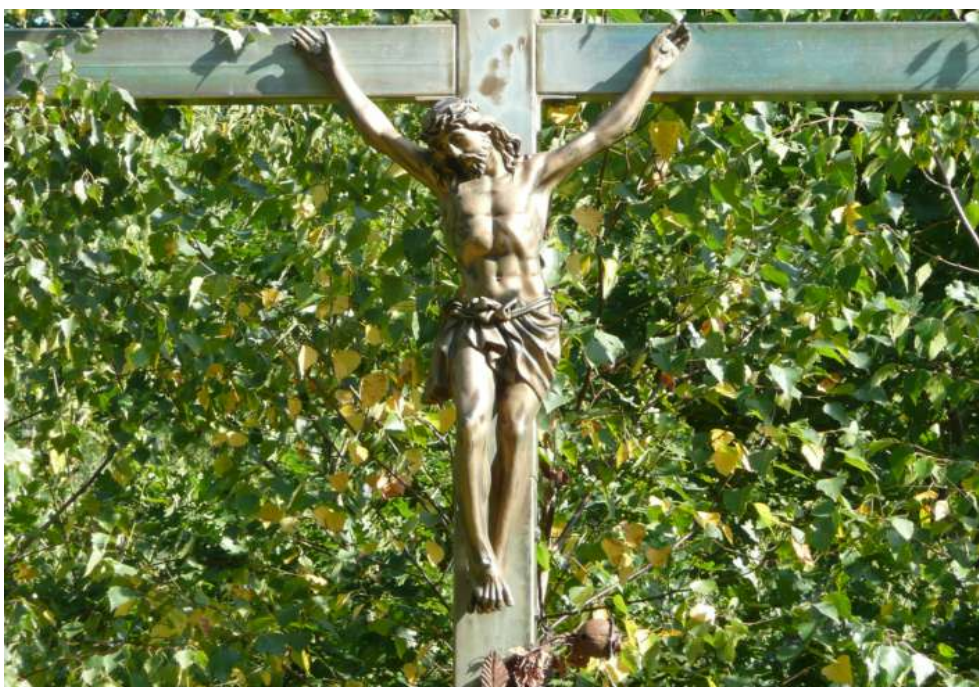
Skręcając w prawo dojedziemy do drogi prowadzącej do kolonii Klimczyce. Właścicielami dóbr byli Butlerowie – szlachta wywodząca się z rodu angielskiego. Na przełomie XVIII / XIX wieku Klimczyce z kolonią były własnością Stanisława Ossolińskiego, a od 1847 roku rodziny Podczaskich. Po uwłaszczeniu chłopów i przekazaniu im części ziem w 1864 roku, okrojone dobra stopniowo wyprzedawano, a właścicielem dworu w kol. Klimczyce został Stanisław Nasiłowski. Część ziem kupiły rodziny Łopatniuków i Sołtanów. Powstają większe chłopskie gospodarstwa Kolonii Klimczyce, za chwilę zobaczymy po prawej stronie budowlę w stylu gotyku romantycznego.



Podworska oficyna „Kasztel” z oranżerią zbudowana w 1840 roku dla Podczaskich jest murowana z cegły i kamienia, otynkowana. Charakterystyczne są dwie czworoboczne wieże. Obok budowanego Kasztelu stał stary dwór Podczaskich, w którym mieściło się prywatne sanatorium chorych na płuca.

Kasztel był siedzibą ówczesnych właścicieli Klimczyc, Lipna i Sarnak – Józefy i Joachima Podczaskich. Przed wjazdem do Kasztelu stała niegdyś rzeźba matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus z 1852r. Obok był spichlerz z XVIII wieku, który pod koniec XIX wieku przebudowano na mieszkania.

Po drugiej stronie drogi w stronę Klimczyc, stoi krzyż z piękną figurą Jezusa Chrystusa, a za nim jest droga prowadząca do Bugu. W XIX wieku na rzece była przystań dla statków o której wspomniął Zygmunt Gloger w książce pt. „Dolinami rzek”. Przeprawa promowa posłużyła w 1812r wojskom Napoleona w czasie odwrotu z wyprawy na Rosję.



Dokładniejszy opis posiadłości właścicieli Klimczyc i Sarnak znajdziemy w książce pt. „Sarnaki i okolice. Przewodnik” autora Rafała Zubkowicza z 2007 roku.

Jedziemy wzdłuż rzeki parkiem krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu”. Z rzeką związana jest historia ocalenia Londynu.

Otóż, w czasie II wojny światowej Niemcy z poligonu w sąsiedztwie wsi Blizna z okolic Rzeszowa wystrzelili pociski raketowe V – 1 i V – 2, które zazwyczaj eksplodowały w powietrzu. Ogółem w rejon doliny Bugu spadło około 60 pocisków. Jeden z nich V – 2. nie wybuchł i spadł na bagna w Bindudze.

W Sarnakach znajdował się posterunek niemiecki, którego zadaniem było wyszukiwanie i zabezpieczenie ocalałych części.

Partyzanci AK przystąpili do akcji „Most” i ukryli „torpedę” w szuwarach, a kiedy Niemcy odступili od poszukiwań, rakietka została zdemontowana i w częściach przewieziona do kolonii Hołowczyce, a następnie do Warszawy, gdzie dokonano dogłębnej analizy. W nocy z 25 na 26 lipca dostarczone do lotniska pod Tarnowem elementy odleciały do Anglii. Na pamiątkę tej akcji, w 1995r na rynku w Sarnakach ufundowano pomnik w postaci pocisku o oryginalnych rozmiarach. Na tablicy obok widnieje opis całej operacji i napis „oni ocalili Londyn” .

Wracamy z powrotem na drogę główną.



Rzeka Bug w 1939 roku stanowiła granicę niemiecko – radziecką. Od października aż do 22 czerwca 1941r, w ramach Linii Mołotowa zaczęto budować bunkry i schrony. Ogółem Linia miała 13 rejonów umocnieniowych od Bałtyku pod litewską Połagą, a na południe od Przemyśla do podnóża Karpat. Mimo zatrudnienia 150 tysięcy robotników wykonano 1/4 część umocnień. Powstało 1900 różnych obiektów i fortyfikacji, lecz nie zdążono wyposażyć w uzbrojenie wielu ukończonych schronów. Na terenach podlaskich znajdują się pozostałości 4 rejonów. Jeden z tych rejonów znajduje się na przeciwnym brzegu rzeki Bug oddzielającej teren gminy Platerów od gminy Drohiczyn.

Niedzielnym świtem około godz. 3,00 Niemcy sforsowali rzekę koło Mężenina i Sarnak. Żołnierze rosyjscy dzień wcześniej otrzymali rozkaz czyszczenia broni i wielu z nich nie dokonało jej złożenia, a i sobotni wieczór sprzyjał pijaństwu i innym rozrywkom, ponadto gościli do późnego wieczora swoich niemieckich przyjaciół. Z chwilą ataku, żołnierze uciekali w samej bieliźnie i tylko niewielu chwyciło za broń.

Jadąc dalej zobaczymy w dole taflę rzeki i całoroczne domy kempingowe oraz niewielkie poletki z truskawkami i malinami. Rzeka Bug z tej strony ma stromy brzeg, który obniża się znacznie w kierunku wsi Mężenin.

Unikatowe zespoły starorzeczy Bugu rozciągają się w tejże okolicy. Mieszkańcy wsi w przeszłych latach zatrudniani byli czasowo jako flisacy przy spławianiu drewna, zboża i innych towarów, byli również przewoźnikami „na drugą stronę”. Rzeka Bug dostarczała pożywienia, a wielu rybaków przed Świętami Bożego Narodzenia rozwoziło wozami lub saniami, okolicznym mieszkańcom ryby różnego gatunku obłożone lodem wyrąbanym z rzeki.



Pan Stanisław Franczuk 23 sierpnia 2010 roku złowił w rzece Bug w okolicach Mężenina szczupaka o wadze 3,70 kg

W rzece występuje 43 gatunki ryb, z których najliczniejsze to leszcze, płocie, klenie, szczupaki, ukleje, karpie dzikie i okonie. Często zdarza się złowić wąsatego sumca okazałych rozmiarów oraz węgorza.



Dojeżdżamy do wsi **Mężenin**. Nazwa wsi pochodzi od nazwiska rodu Mielżyńskich, którzy przybyli w XV wieku na te tereny jako osadnicy z Mazowsza. We wsi przed II wojną światową był sklep prowadzony przez pochodzącego ze wsi Tokary Władysława Łukasiuka. On to, w czasie II wojny światowej w randze kapitana krypt. „Młot” był dowódcą wywodzącym się z 5 Brygady Wileńskiej Armii Krajowej na Podlasiu. Zginął 24 czerwca 1949 roku zastrzelony (jak mówiono), przez współtowarzysza, a mianowicie:

- w brygadzie służyli dwaj bracia, jednemu z nich dowódca wydał rozkaz udania się na przyjęcie weselne i zastrzelenie „ludowca”. Młody chłopak odmówił. Wówczas dowódca wyjął pistolet i zastrzelił go. Widząc to brat bez zastanowienia oddał strzał zabijając dowódcę. Ciało pochowano w dole żwirowiska za Bugiem. Po wykopaniu ciała przez SB miejsce pochówku n.n..

Jadąc dalej zobaczymy po prawej stronie kaplicę - kościół pw. Nieustającej Pomocy NMP, przynależną do parafii Rusków, zbudowaną w latach 1980 – 1989. W 2003r. wzniesiono wieżę – dzwonnice. Za tymi obiektami, na wprost jest ośrodek wypoczynkowy z licznymi domami kempingowymi.

Przed sklepem możemy zjechać piaszczystą drogą do rzeki. Tutaj jest dogodne płaskie zejście do wody. Kiedyś był tu brod, którym przejeżdżano na drugą stronę.

Gdybyśmy zboczyli na drogę trawiastą i przejechali około 1,5 km to znajdziemy się w starorzeczu rzeki Bug, dawniej teren ten znajdował się po jej prawej stronie, tam też kursował prom do Zajęcznik. Wysoka woda w XX wieku spowodowała, że wiosną Bug zmienił koryto, a po opadnięciu jej ludzie znaleźli się na drugim brzegu. Zniknął też prom. Po dawnym korycie zostały stawy, jeziorka i bagienny teren, na którym znalazły swoje siedziby rzadkie gatunki ptaków tj. rycyk, zimorodek, czajki, płaskonos i różne odmiany kaczek.

Na nadbużańskiej skarpie stoi zabytkowy dwór otoczony parkiem z XVIII wieku. Prowadzi do niego murowana brama wjazdowa nadszarpnięta zębem czasu. Za bramą przed dworem stoi kamienny domek dawnego ogrodnika z przełomu XVII – XVIII wieku.

Osada Mężenin prawdopodobnie powstała na przełomie XIV/XV w., a jej nazwa pochodzi od rodu Mielżyńskich, którzy w XV w. przybyli z Mazowsza. W 1689r. majątek razem z wsiami przynależnymi do majątku hruszniewskiego odziedziczył Wiktoryn Kuczyński. Po rodzinie Kuczyńskich – Szydłowskich, dwór nabył w 1877 r. szlachcic z Litwy – Jundziłł.

Następnie właścicielem folwarku na początku XIX w. zostaje Michał Kobylski. W latach 1902-1911 właścicielem jest pan Tatarzyński, pracownik z kopalni złota na Uralu. Z powodu zadłużenia zespół dworsko – parkowy przejmuje Bank Ziemiański w Lublinie. Przed wybuchem I wojny światowej spłonęła część dworu. Uciekający przed frontem Rosjanie wywieźli resztę wyposażenia. Podczas I wojny światowej, w latach 1915-1919 majątek z braku właściciela znajdował się pod wojskowym zarządem niemieckim. Po wojnie Bank Ziemiański w Lublinie część majątku rozdał służbie folwarczej i okolicznym gospodarzom, a główną część z dworem wydzierżawił Ludwikowi Prażmowskiemu, właścicielowi fabryki włókienniczej w Białej Podlaskiej. Prażmowski oddał w zarząd Mężenin swemu bratu - Józefowi. W 1925 roku Bank Ziemiański sprzedał dwór wraz z parkiem Towarzystwu Teozoficznemu z Warszawy.

Z inicjatywy generała Michała Tokarzewskiego – Karaszewicza w tym też roku zapadła decyzja o powstaniu loży masońskiej o nazwie „Orzeł Biały”.



Dwór w Mężeninie miał ściśle kontakty z dworem w Hruszniewie, w którym znajdował się „czerwony salonik”, gdzie przy portrecie Hindusa Krisznamatry odbywały się medytacje.



[www.polinow](http://www.polinow)

W dworze Towarzystwo Teozoficzne założyło ośrodek w którym organizowane były turnusy wakacyjne dla członków i sympatyków towarzystwa oraz gości zagranicznych. Organizowano opiekę nad dziećmi wiejskimi, występy teatralne, odczyty, seminaria i kursy. Prowadzono działalność oświatowo – społeczną dla miejscowej ludności, propagowano kulturę rolniczą. Do dworku każdego lata przyjeżdżało nawet 200 teozofów.

Aby pomieścić gości wybudowano w parku wśród dębów małe domki z gliny, a w 1936r przebudowano dwór.

Ruch teozoficzny zapoczątkowała zafascynowana nim będąc w Indiach, córka Kazimiery Bróel – Plater Helena Potulicka. W okresie międzywojennym, w dworku bywali: Władysław Sikorski, Janusz Korczak, gen. Michał Karaszewicz. W latach 1936-38 Wanda Wasilewska napisała tu książkę "Ziemia w jarzmie".

Spotkania masonów przerwała II wojna światowa. W czasie II wojny światowej dwór uległ dewastacji. Po odremontowaniu i dobudowaniu domków kempingowych urządzono w nim Ośrodek kolonijno – wczasowy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Później była w nim szkoła podstawowa, a następnie posterunek milicji Komendy Wojewódzkiej w Białej Podlaskiej. W początkach lat 90 – tych XX wieku KW przekazuje dworek Gminie Platerów, która w 2009 roku dokonuje jego sprzedaży.

Wracamy na drogę główną w kierunku Platerowa. Przed nami 9 km drogi asfaltowej.

Cała droga jest asfaltowa, przy której stoją krzyże:

- pierwszy po prawej stronie, niewielki krzyż oznaczający miejsce śmiertelnego wypadku.
- drugi drewniany, wysoki strażnik na rozstaju dróg, po prawej stronie drogi leśnej, którą możemy dojechać do Tokar i Drażniewa (nie polecam bo jest stroma i piaszczysta).
- trzeci, po lewej stronie w kierunku Platerowa stoi w lesie, osadzony w postumencie z cegły, otynkowany i ogrodzony płotkiem żelaznym. Przy krzyżu tym w 1944 roku spotkały się dwie grupy wojska – wojsko niemieckie i oddział partyzancki AK. Liczebność jak i uzbrojenie było równe. Oddziały udały że się nie widzą i tak każdy poszedł w swoją stronę (powiedział mi o tym nieżyjący już kisielewszczanin).
- czwarty przy drodze asfaltowej (razem dwa krzyże metalowe), oznaczający miejsce śmierci dwóch na skutek wypadku samochodowego.
- piąty przy skrzyżowaniu dróg : „ruskówki” z „zagumieniem” i drogi Platerów – Mężenin.



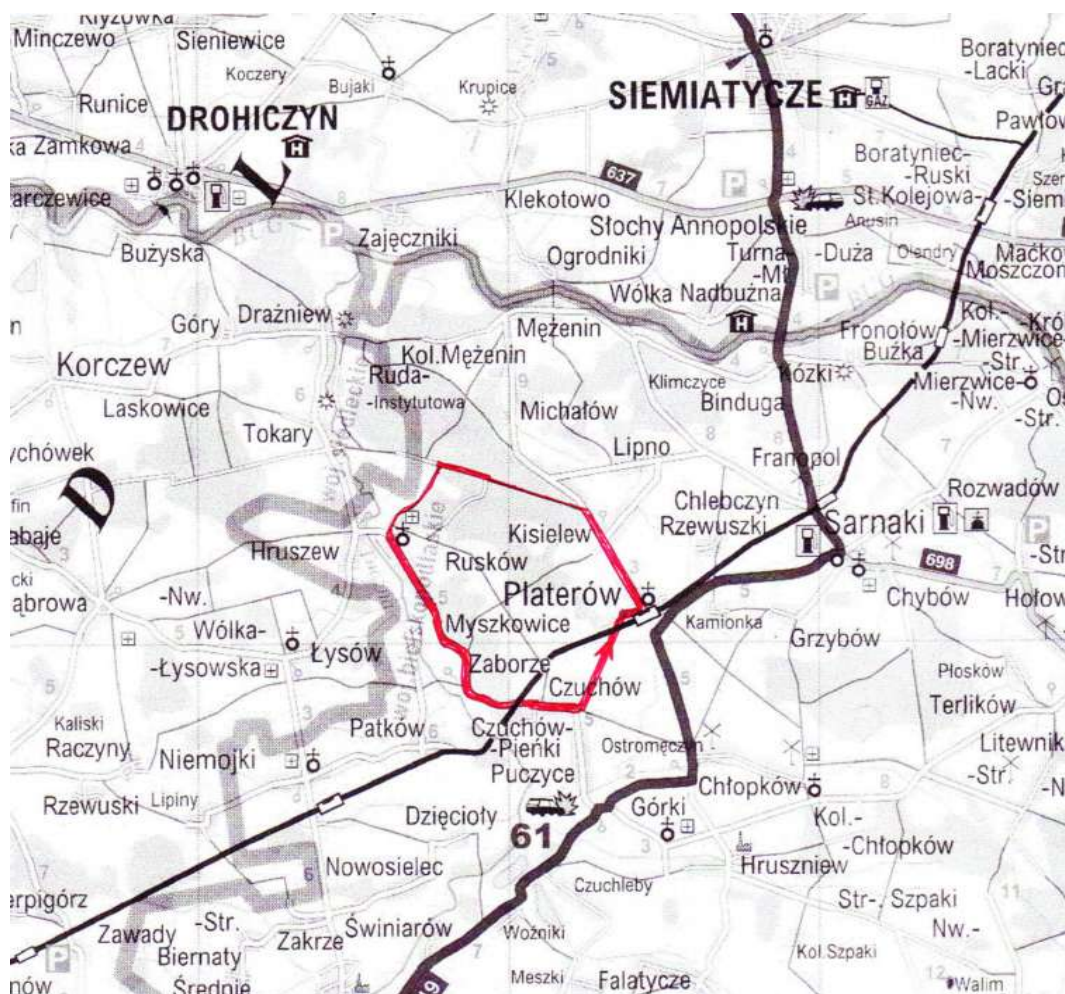
Po wyjechaniu z lasu, do Platerowa pozostaje nam 3 km. (droga opisana w trasie nr 1). Jadąc tą trasą, w okresie letnim możemy kupić wiśnie, szparagi, maliny, śliwy, porzeczki, jabłka, a jesienią nazbierać grzybów.

Zapraszam na następną 3 trasę - „droga do Ruskowa przez wsie i las” o długości 23 km.

### TRASA 3 – „Droga do Ruskowa przez wieś i las” 23 km :

Platerów > Nowodomki > Kisielew > droga leśna Tryba > Rusków > Czuchów > Platerów.

Platerów, Nowodomki i Kisielew opisane zostały w „trasie 1”, dlatego podróż rowerem rozpoczniemy od opisu drogi wiodącej z Kisielewa w stronę lasu.



Wyjeżdżamy z Platerowa i kierujemy się drogowskazem w kierunku Mężenina. W Kislewie jedziemy w stronę lasu drogą asfaltową. Po drodze mijamy z lewej strony krzyż z 1910 roku postawiony na początku drogi polnej do Ruskowa. My jedziemy w dalszym ciągu szosą.

Po przejechaniu około 700 m, po lewej stronie zobaczymy boczną drogę utwardzoną żwirem to tzw. „tryba”, którą będziemy jechać cały czas przez las, aby po prawie 3 km wjechać na lewo w oznaczoną ścieżkę rowerową.



Ścieżka ta znajduje się w leśnictwie Kisielew i biegnie 10 km do Ruskowa. Wzdłuż ścieżki zobaczymy tablicę informacyjną o ptakach, zwierzętach i drzewach jakie rosną w tym kompleksie leśnym.

Można także odpocząć przy stole i ławach na zakręcie drogi. Tutaj spoglądając w stronę pola lub ukosem w lewo możemy zobaczyć sarny wychodzące na popas.

Po tej samej stronie gdzie stoi stół z ławami widnieje leśna droga. Idąc nią około 400 metrów zobaczymy po lewej stronie wysokie świerki. Skręcimy w lewo w ich stronę, aby po 100 m zobaczyć tablicę informacyjną, a przy niej pień drzewa z wyraźnymi słojami. Zaraz za pniem widać zarastający lej po bombie V – 2 tzw. „torpedzie”.





Lej po bombie V-2. Zdjęciu nie oddaje jego rzeczywistej głębokości (co najmniej 3 m).

Wracamy z powrotem na ścieżkę rowerową, którą będziemy cały czas zjeżdżać w dół, aby na końcu po pokonaniu niewielkiego podjazdu zjechać obok cmentarza do Ruskowa.

**Rusków** – wieś założona przez drobną szlachtę mazowiecką przybyłą w XV wieku na te tereny, zwana była Ruskowo lub Ruszków, i znajduje się na południowym Podlasiu w dolinie rzeki Toczny, która zakolami wiję się wśród łąk i lasów rosnących na pobliskich wzgórzach, obecnie część z nich została wycięta i na powrót zalesiona.

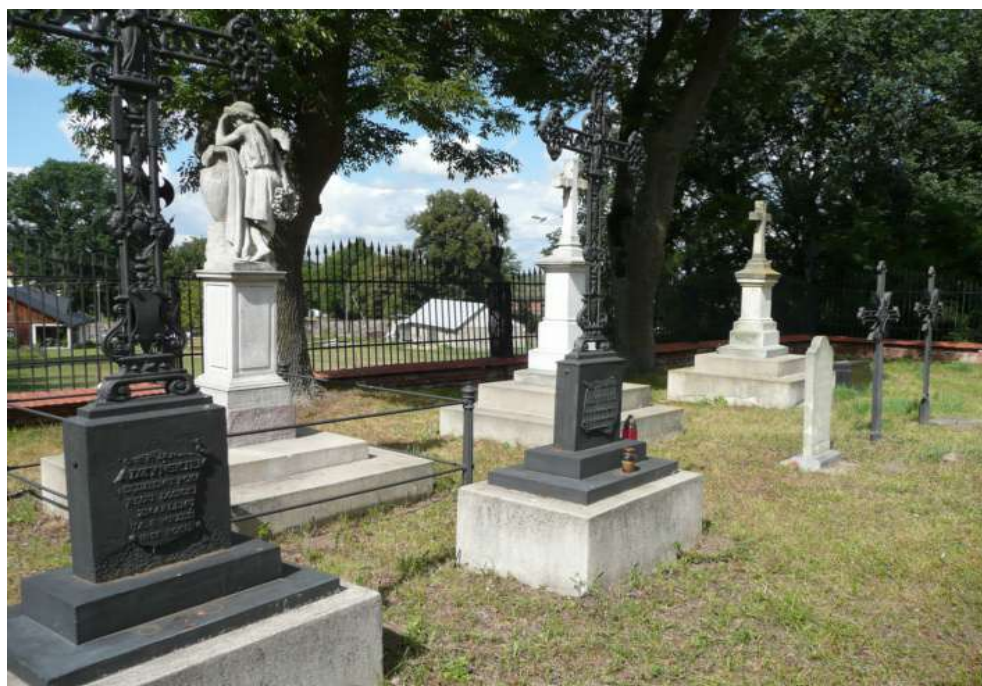
Parafia w Ruskowie powstała w 1440 r. Jest to jedyna miejscowość w gminie Platerów, która jest najstarszą parafią z dwoma kościołami. W pozostałych miejscowościach oprócz kościoła są kaplice cmentarne, z podziemnymi grobowcami.

Do dóbr właścicieli zamieszkałych w Ruskowie należały:

- Helenów - 2 domy murowane i 12 drewnianych,
- Czuchów - z 30 domami drewnianymi,
- Rusków - 8 murowanych i 28 drewnianych, dwa kościoły z cmentarzem,
- pałac z parkiem i budynkami gospodarczymi,
- dom schronienia dla starców i kalek,
- gorzelnia, browar, tartak, cegielnia i dwa młyny wodne na rzece Toczna.

Jak widzimy, był to duży folwark, który jak wiele innych padł ofiarą systemu, wojen i pazerności ludzkiej.

Przed nami po prawej stronie cmentarz parafialny założony w 1863r. Na nim kościół, który od tego czasu pełni rolę kościoła cmentarnego. Na cmentarzu znajdują się mogiły właścicieli ziemskich, tutejszej ludności i dawnych parafian z Kisielewa oraz żołnierzy rosyjskich i niemieckich. Po wejściu na cmentarz główną bramą, po lewej stronie znajduje się wydzielona kwatery dawnych właścicieli posiadłości w Ruskowie, odnowiona z pieniędzy unijnych.



W głębi wczesnobarokowy cmentarny kościół p.w Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Jest to najstarszy kościół farny w okolicy, wpisany do rejestru zabytków pod datą 26.03.1962r i nr A – 94/508 .



Legenda głosi, że zanim postawiono kościół, chłop umęczony na roli poszedł do rzeki Toczny aby się wykapać. Zobaczył płynący krzyż, wszedł do wody chcąc go wyciągnąć, ale o dziwo – krzyż sam dopłynął do brzegu i pozwolił się podnieść z niebywałą lekkością. Chłop poszedł do wsi oznajmiając dobrą nowinę. Ludność uprosiła „Pana na włościach” o postawienie kościoła.

Ówczesny właściciel Pucyc i Ruskowa zamieszkały we dworze w Ruskowie, stawia drewnianą kaplicę. pw. Najświętszej Marii Panny, którą erygowano w 1440 roku.

W 1473r., fundację odnawia Rafał Raczek Puczycki herbu Gazdowa z Pucyc, który w 1493r, dokonuje odnowienia kaplicy.

Rafał Raczek z żoną Anastazją dzieli majątek między synów:

- Paweł, otrzymuje Rusków i Myszkowice,
- Jerzy – Pucyce,
- Bartłomiej, zostaje księdzem i pod koniec życia jest kanonikiem katedralnym wileńskim.

W 1517 roku Paweł Raczek z Żoną Anną i synem Janem rozbudowują kościół poprzez dobudowanie kaplic i oddzielnego ołtarza ku czci Ducha Świętego.

Od 1580 do 1619 roku kościół zamieniono na zbór protestancki z powodu przejścia na tą wiarę żony Stanisława Raczka – Katarzyny z Lubani Raczkowej. W kościele zakrywane są papierami obrazy Matki Boskiej, przez co ulegają podniszczeniu. Taki stan trwa do końca 1619 roku.

Po przejściu Adama Raczka Puczyckiego, na katolicyzm kaplica zostaje spalona, a na jej miejscu w 1646 – 1662 roku, wzniesiono nowy murowany kościół wotywny pw. Wniebowzięcia NMP., w podzięce za nawrócenie. W 1854 roku następuje renowacja kościoła, a w 1861r, dobudowane zostają kaplice: najpierw św. Mikołaja, która służyła również jako zakrystia, a później św. Anny i zakrystii.



Wystrój w kościele pochodzi z XVII i XVIII wieku. Pod koniec XX wieku został okradziony z paru obrazów, których dotychczas nie odnaleziono.

Obok kościoła stoi dzwonnica z XVII wieku, później przebudowana w formie barbakanu zwężająca się ku górze, nakryta wielopłóciowym dachem na drewnianych wspornikach.



Wg statystyki kościelnej w 1861r do parafii należało:

- 1680 katolików,
- 270 greko – katolików,
- 36 izraelitów.

Poniżej kościoła znajduje się klasycystyczny pałac Humnickich z XIX wieku. Zanim powstał, posiadłość była neoklasycznym dworem drewnianym Pana Rafała Raczko. W 1646 roku został wybudowany dwór murowany. W drodze zawieranych małżeństw i transakcji w 1800 roku właścicielami posiadłości są Budzyńscy, którzy rozpoczęli przebudowę dworu w stylu klasycystycznym.





Następna przebudowa to lata 70 i 80 - te XIX wieku. Wówczas założono park i wzniesiono mur ceglano – kamienny. Zbudowany zostaje spichlerz i stróżówka, a w mur wbudowano niewielką kapliczkę z figurą Chrystusa Frasobliwego.

Maria Budzyńska wychodzi za mąż za Ignacego Humnickiego, którzy w 1910 roku dokonują przebudowy pałacu. O tym fakcie informuje dokument wmurowany w północną ścianę budynku. Ich syn po ożenku z panną Lubomirską w 1939r, rozpoczął jego przebudowę, którą przerwała II wojna światowa.

W 1944 roku wojska rosyjskie urządziły w dworze szpital polowy, wycinali drzewa parkowe, palili sprzęty, książki i inne cenne zabytki aby ogrzać sale szpitalne. Zdewastowana została oranżeria i pałac.

W 1945r następuje kolejna parcelacja gruntów dworskich. W pałacu znajduje się gmina, a od 1952r szkoła podstawowa. W stajniach z I połowy XIX wieku urządzono świetlicę. Wokół pałacu było pastwisko. W 1963r nadbudowano część pałacu i taki stan pozostaje do dzisiaj. Wokół szkoły pozostało trochę drzew pamiętających czasy rozkwitu i dawnej świetności.

W 2003 – 2005 roku przeprowadzono generalny remont szkoły.

Cały kompleks zespołu pałacowego wpisany został do rejestru zabytków pod data 22.05.1974 nr rej. A – 117.



Wyjeżdżając spod pałacu, zobaczymy po prawej stronie drogi długi dom folwarczny murowany z końca XIX wieku, a po stronie lewej za sklepem drugi. Oba są zamieszkałe. Za jednym z nich stoi wysoki komin dawnej gorzelni. Jadąc drogą w stronę Hruszewa, po kilkunastu metrach po prawej stronie zobaczymy oczyszczalnię ścieków, a dalej rzekę Toczna.



Kierujemy się drogą obok sklepu przez wieś, aby po kilkunastu metrach zobaczyć kościół parafialny p.w. Świętego Izydora Oracza, wzniesiony w 1905 – 1908 roku na planie krzyża łacińskiego.

Budowa trwała krótko gdyż zaangażowanie ludności i pomoc właścicieli Ruskowa Ignacego Wiktora Humnickiego i żony Marii Aleksandry Walerii z Bądryńskich była znaczna. W trakcie budowy wykonano ogrodzenie ceglane.

Podczas ostrzału artyleryjskiego w 1915r został mocno uszkodzony.

W 1944r podczas bitwy wojsk niemieckich z partyzantką radziecką, pocisk armatni uszkadza wieżę kościelną, a liczne kule karabinowe pozostawiają ślady w murach do dnia dzisiejszego. Staraniem ks. proboszcza i z ofiar ludności zostaje przeprowadzona odbudowa wieży.

W latach następnych przeprowadzane są gruntowne remonty, a w 2002 roku zbudowano nowy ołtarz.

Do murowanej z czerwonej cegły świątyni wiodą wielostopniowe schody z płyt marmurowych.

Zespół kościoła parafialnego wpisany został do rej. zab. 23.03.1993r nr A – 216.



Kościół wybudowany jest w stylu neogotyckim z wystrojem wewnętrznym z XVIII – XIX wieku.

Posiada liczne daszki nad zakrystią i kaplicami, a w gotyckich oknach wspaniałe witraże.



W kościele parafialnym na uwagę zasługuje ołtarz główny z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, po prawej stronie ołtarz patrona kościoła - św. Izydor, a po lewej - św. Mikołaj.

Za ołtarzem św. Mikołaja jest kaplica, a w niej obraz Matki Bożej Bolesnej.



Przy wejściu do kościoła po lewej stronie jest współczesna drewniana figura Pana Jezusa ukrzyżowanego.

Wokół kościoła powstaje droga krzyżowa, budowana przez fundatorów.



Obok kościoła stoi pomnik poświęcony pamięci 21 ofiar z Ruskowa i Hruszewa rozstrzelanych w czasie II wojny światowej przez Niemców.



Po przeciwnej stronie drogi znajduje się dom parafialny wymurowany w 1913 roku, w którego archiwach przechowywane są metryki od 1658 roku. Dom poddano gruntownemu remontowi w 1999 – 2000r.



Obok przy parkanie przykryta do gładzi tablica;



Wyjeżdżając z Ruskowa, po prawej stronie widnieje dolina rzeki Toczny z łąkami i torfowiskiem, po lewej - rozciągają się lasy dębowo-sosnowe, aż do dawnego folwarku Helenów w którym znajdowała się gajówka. Przy drodze rosną dęby opatrzone tabliczkami ochrony przyrody.

Jedziemy do wsi **Czuchów**.

Z daleka widać wieś Zaborze, w której jest młyn wodny drewniany z 1920 roku. Przejedźdżamy przez przejazd kolejowy niestrzeżony i znajdujemy się we wsi Czuchów Pieńki.

Jadąc przez wieś, zobaczymy przy nowych domach, domy stare pochodzące z lat 20 i 30 – tych XX wieku. Stoi tam dom ośmiorak z początku XX wieku.



Na uwagę zasługuje kaplica murowana pw. św. Józefa, zbudowana przez mieszkańców w latach 1955 – 1956. Przy tej kaplicy sprawowana jest msza św. w czasie poświęcania pól.

Za wsią i lasem wyjedziemy na „szczyt” z którego rozciąga się piękna panorama:

- z prawej widać w oddali drogę w stronę Łosic i do Hruszniewa,
- na wprost drogę „19” do Platerowa,
- z lewej pola i lasy ciągnące się do Kisielewa, Ruskowa, Tokar i do Bugu.

Jedziemy dalej drogą asfaltową, po naszej prawej stronie mijamy drogę do kolonii Ostromęczyn, parę zabudowań w Marynkach i stary sad. Droga zaczyna opadać. Po lewej i prawej stronie zobaczymy bagna ciągnące się aż do Platerowa za obie nastawnie. Przejeżdżamy przez przejazd kolejowy. Po prawej stronie zobaczymy utwardzony plac dawnego składowiska drzewa oraz budynek murowany z lat 50 – tych służący za punkt skupu, trzody chlewnej.

W czasach rządów Władysława Gomułki odbywały się tutaj obowiązkowe dostawy kontyngentowe trzody chlewnej.

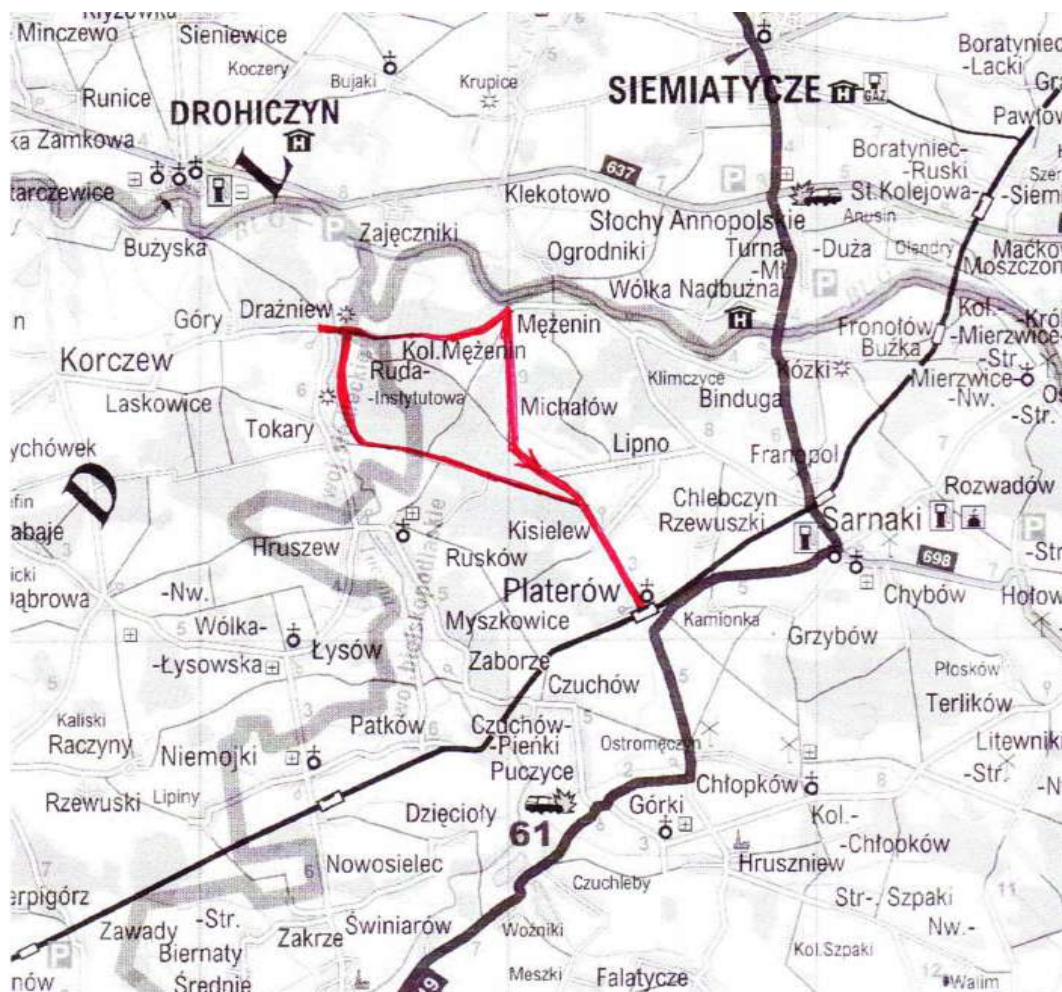
Na tym zakończymy wycieczkę trasą rowerową nr 3.

Zapraszam na kolejną wycieczkę trasą nr 4 „Droga do rzek - Toczna i Bug” o długości 26 km.

## TRASA 4 – „Droga do rzek Toczna i Bug” 26 km :

Platerów > Nowodomki > Kisielew > droga leśna Tryba > Ruda > Drażniew > Meżenin > Kisielew > Platerów.

Platerów, Nowodomki i Kisielew opisane są w „trasie 1”, podróż rowerem rozpoczniemy więc od opisu drogi wiodącej z Kisielewa w stronę lasu.



Dojeżdżając do skrzyżowania dróg w Kisielewie, kierujemy się w stronę lasu. Przy drodze po stronie prawej stoi krzyż pochodzący z 1910 roku, który oznacza początek drogi do Ruskowa. Droga ta jest piaszczysta i zawila, dlatego wybieramy inną wygodniejszą.

Po przejechaniu około 700 m, po lewej stronie jest boczna droga utwardzona żwirem – to Tryba, którą będziemy jechać cały czas lasem, prawie 6 km lekko w dół. Po obu stronach są lasy mieszane grzybowe. Wyjeżdżając z lasu zobaczymy dawną gajówkę, obecnie prywatną sadybę, przystosowywaną do letniego wypoczynku. Po lewej stronie rozciągają się pola do Ruskowa.



Przy drodze stoi nowa ambona z której zobaczymy okolicę. Białe domy na południe to Korczew, na północ kolonia wsi Ruda. Jadąc dalej dojedziemy od strony wschodniej do wsi Ruda Instytutowa.



**Wieś Ruda** położona jest nad rzeką Toczną, która jest niezbyt szeroka o wartkim nurcie, miejscami głęboka z grząskim dnem.

Na rzece zbudowano w 1923 roku młyn z drewnianą turbiną, który jeszcze niedawno był czynny. Obecnie funkcjonuje na tej rzece we wsi Tokary.



Wieś w latach 30 - tych XX wieku miała 43 gospodarstwa i zaliczała się do dużej wsi folwarcznej Korczewa. Wanda Wasilewska w książce pt. „Ziemia w jarzmie”, „obsmarowała” Pana na Korczewie, opisała chłopów ze wsi Tokary i pobliskiej okolicy m.in. nauczyciela z Kisielewa i Panią Orłowską Annę zmieniając jej nazwisko na Onowską.

Obecnie w okresie letnim przyjeżdżają tu „letnicy” pragnący korzystać z uroków rzeki i pobliskich lasów, a przede wszystkim ze spokoju i czystego powietrza. Po zwiedzeniu wsi, kierujemy się w stronę kapliczki i drogą utwardzoną tłuczniem jedziemy na północ do Drażniewa, wsi położonej na granicy parku krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” oddalonej około 3 km od Bugu.



Na początku pierwszego tysiąclecia po obu stronach Bugu rozciągały się bezludne lasy, stanowiące wschodnią ścianę Mazowsza, gdzie rzeka oddzielała je od Rusi.

W XII wieku zaczęli przybywać Mazurzy, których granice stykały się z plemionami ruskimi. Pogranicza te były w ciągłym zarzewiu.

Następny wiek zaznacza się najazdami Litwinów, Jaćwingów, Tatarów, Rusinów i w dalszym ciągu Mazowszan. W XIV wieku tereny te włączone zostają do Państwa Litewskiego.

Od Bugu wzdłuż rzeki Toczny aż do Hołowczyc i Hruszniewa osiedlają się Rusini z ziemi Brzeskiej, natomiast na pozostałych terenach, oprócz już istniejących osadników (głównie w latach 1391 – 1444), drobna szlachta mazowiecka.

Dwukrotnie skręcamy w lewo, na asfaltową drogę do **Drażniewa**. Po około 300 m znajdziemy się na moście rzeki Toczny, gdzie po prawej stronie stoi murowany młyn wodny. Wieś w XV wieku była własnością Niemira Grzymalczyka z ros. Hrymalicza. Po jego śmierci właścicielem został jego syn, a od 1539r, wnuk - Stanisław Niemira, który jednocześnie był właścicielem folwarku Ostromęczyn.

Jadąc dalej, na skrzyżowaniu dróg skręcimy w lewo aby w Drażniewie obejrzeć zakład kamieniarstwa artystycznego prowadzony przez rodzinę, która po wielu latach powróciła na ojcowiznę z ziem Dolnego Śląska. Obok w sklepiku można coś kupić do picia czy jedzenia i odpocząć na ławeczce przystanku autobusowego.

We wsi znajduje się szkoła podstawowa i liczne zabudowania w tym folwarczne należące niegdyś do Pana na Korczewie.

Tutaj krzyżują się drogi do Gór i Korczewa, do Rud, Tokar i Mężenina, do Ruskowa oraz do Bugu.

Tutaj około 1840 roku, w lesie na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym, znaleziono kamienie z tajemniczymi runami. Przeniesiono je do parku w Korczewie, obok studni przypominającej kapliczkę zwieńczoną figurą Jana Nepomucena.



Z powrotem przejeżdżamy drogą asfaltową przez most obok młyna, który od kwietnia 2013 jest w remoncie.

Za wsią rozciągają się nadbużańskie lasy i łąki ze starorzeczem Bugu.

Kierujemy się w stronę **Mężenina**. Jedziemy drogą przez las. Początkowo 2 km odcinkiem szosy, potem utwardzoną żwirami. Po drodze możemy odpocząć w terenie wydzielonym i ogrodzonym przez leśnictwo. Stoi tu zadaszony stół z ławami. Przy ogrodzeniu zawieszono tablicę informacyjną o ptakach, zwierzętach i grzybach znajdujących się na tym terenie.

Podróżujemy dalej, aby po krótkim czasie wyjechać na drogę betonową znacznie zniszczoną. Po prawej stronie będziemy mijać zabudowania i pola. Po około 1 km wjedziemy na wygodną asfaltową drogę i znajdziemy się w Mężeninie. W tej części wioski stoją dache i domki letniskowe, a za nimi na lewo dwór.

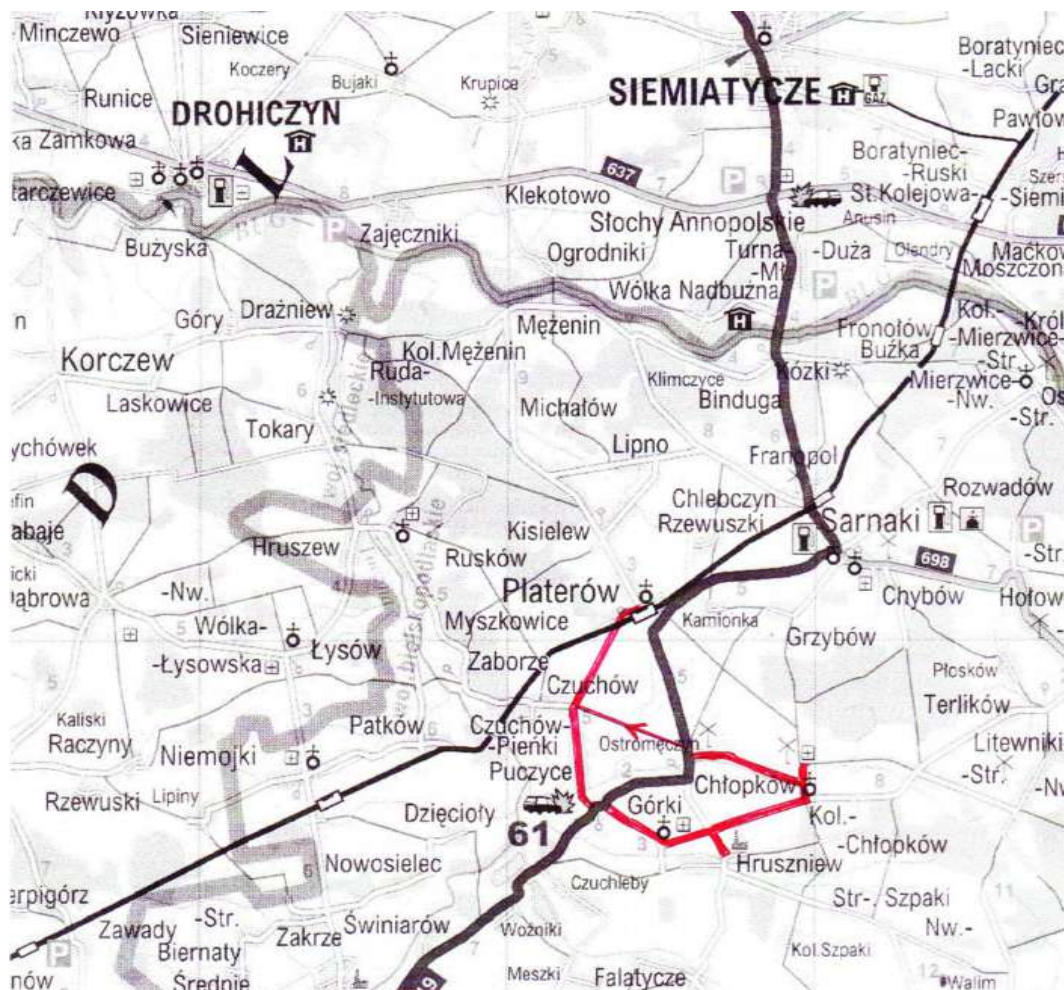
Minimy stare zabudowania, dalej zobaczymy okazały drewniany budynek dawnej szkoły podstawowej. Przejedziemy obok sklepiku w którym można zapytać o świeże ryby i kupić coś „na ząb” i dojedziemy do drogi głównej. Zgodnie z drogowskazem powracamy 9 km odcinkiem do Platerowa.

Zapraszam na następną trasę nr 5 „Drogą przez folwarki do pałacu” - długość trasy około 28 km.

## TRASA 5 – „Droga przez folwarki do pałacu” 28 km :

Platerów > Czuchów > Puczyce > Górki > Hruszniew > Chłopków > Ostromęczyn > Czuchów.

Platerów został opisany w „trasie 1”, dlatego podróż rowerem rozpoczniemy od opisania trasy od Dubioanki – dzielnicy Platerowa.



Wyjeżdżamy spod dworca kolejowego w Platerowie i kierujemy się wzdłuż torów kolejowych w stronę boiska. Z lewej strony zobaczymy bagna i dalej niestrzeżony przejazd kolejowy, po prawej boisko do piłki nożnej, wykopany staw i kilka domów Dubianki.

Za tymi domami jest niewielki lasek zwany Zapowiedką. W lasku tym w czasie prześladowań religijnych młodzi ludzie w ukryciu zaręczali się i brali śluby katolickie, stąd wzięła się jego nazwa.

Przejeżdżamy przez tory i mamy przed sobą lekki podjazd.

Wjeżdżamy na „szczyt” z którego rozciąga się piękna panorama - widać w oddali drogę „19” pola i lasy grzybowe ciągnące się do Bugu.



Jedziemy dalej szosą, po naszej lewej stronie mijamy parę zabudowań w Marynkach i stary sad.

Udajemy się do **Czuchowa – Pieńki** i na krzyżówce przy kapliczce skręcimy w stronę Puczc. Wieś jest zadbana z ładnymi kapliczkami przydrożnymi.

Wieś **Puczyce** należała w 1440 roku do Rafała Raczkó Puczyckiego herbu Gazdowa, następnie do jego syna Jerzego. W 1827 roku należała do gminy Łysów i liczyła 22 domy.

W Puczcach był folwark posiadający 6 budynków murowanych wraz z dworkiem i 18 drewnianych łącznie z budynkami gospodarczymi.

We wsi działała szkoła początkowa, do której chodziły dzieci chłopskie. W folwarku funkcjonował browar piwa bawarskiego, a okoliczne łąki dostarczały torfu.

Kaplicy ani kościoła we wsi nie było – ludność uczęszczała do parafii Chłopków obrządku wschodniego.

Na końcu wsi zobaczymy ruiny młyna elektrycznego z przełomu XIX /XX wieku, który stoi w niedalekiej odległości od dworu.

Jadąc dalej, zobaczymy dwór z przełomu XIX i XX wieku. Dworek jest piętrowy, a do niego przylega parterowa oficyna. Obok znajdowały się pomieszczenia gospodarcze. Cała posesja położona jest w parku, w którym zachowały się stare lipy, świerki i topole.



Jednym z pierwszych właścicieli dworku był Jan Goltz, lekarz domowy Czartoryskich w Puławach i Katarzyny Czempińskiej. Jego syn Adam, po zakończeniu nauki w Warszawie rozpoczął studia filozoficzne w Berlinie i Greisfaldzie, a po ich zakończeniu przyjechał do Puczyce, aby objąć po ojcu majątek. Pociągała go polityka i stał się wybitnym działaczem ziemskim w Towarzystwie Rolniczym. Zmarł mając 71 lat w 1888 roku. O nim wspomina Zygmunt Gloger w książce „Dolinami rzek” w części opisującej wyprawę z biegiem Bugu.

Następnym właścicielem był lekarz Stanisław Nasiłowski, który mieszkając w dworze, urządził w nim pokoje dla pensjonariuszy i gabinety lekarskie. Jeszcze w latach 70 – tych XX wieku w puczyckim dworze funkcjonowała porodówka - oddział szpitala łosickiego. Do niej prowadziła piękna drewniana klatka schodowa. Pod koniec XX wieku dworek został sprzedany.

Wraz z parkiem został wpisany do rejestru zabytków pod nr A-184 z dn. 10.04.1990r

Opuszczamy wieś Puczyce i jedziemy drogą asfaltową do skrzyżowania dróg. Następnie zgodnie z drogowskazem kierujemy się w stronę drogi 19, aby przejechać na drugą stronę. Kierunkowskaz wskazuje nam drogę do Serpelic.

Po przejechaniu około 1 km znajdziemy się przy kościele w **Górkach**.

Górki to wieś wchodząca w skład majątku Hruszniewa, położona na południu Podlasia, założona w XV wieku przez drobną szlachtę mazowiecką, w której osiedlali się koloniści ze wschodu.

W 1471 roku we wsi był kościół drewniany, ubogi, parafialny. Dziewiętnaście lat później dziedzic Szczekatowa i Hruszniewa Pan Niemira Grzymalczyk (ros. Hrymalicz), wyposaża go w narzędzia liturgiczne i obrazy, jego syn, Szczęsny Niemira Grzymalczyk ros. Hrymalicz, staje na czele zamożnego rodu podlaskiego, od którego nazwę wzięła wieś Niemirów.



W 1517 – 1529 roku Marszałek Wielki Księstwa Litewskiego – Mikołaj Niemira – Hrymalicz rozpoczął budowę murowanego kościoła.

Do dóbr kościelnych w 1521 roku zostaje przyłączona wieś Płosków wraz ze wsią Ostromęczyn, z której proboszcz czerpie dochody w postaci „dziesięciny snopowej”.

Budowa kościoła trwa z przerwami ponad 150 lat. Po prawie 100 – letniej przerwie od 1622 roku budowę kontynuuje Wojciech Niemira. Niestety również i on zaniecha dalszej budowy.

Następna przerwa trwa 60 lat, i pod koniec XVII wieku Teresa i Jan Pieniążek – wojewoda sieradzki, a właściciel Ostromęczyna, kończą budowę.

Kościół konsekrowano w 1698 roku. Z tego okresu pochodzi tablica znajdująca się nad głównym wejściem do kościoła. Na tablicy w języku łacińskim umieszczono genezę kościoła wraz z nazwiskami budowniczych i fundatorów.

W XIX wieku kościół popada w ruinę. Kryty słomą zachodzi wilgocią. Dziurawe sklepienia powodują niebezpieczeństwo, stąd kaplicę wraz z zakrystią zamurowano, a nabożeństwa odbywały się pod chórem.

Dzwonnicę ze względu na zły stan rozebrano.

Od 1858 roku przystąpiono do restauracji kościoła. Fundusze pochodziły od Teodora Szydłowskiego h. Lubicz – byłego generała wojsk polskich oraz ze składek okolicznej ludności. Wyremontowano kościół, dobudowano zakrystię, postawiono dzwonnice i ogrodzenie parkanowe. Dach pokryto dachówką. Do kościoła przychodzą licznie unicy.

W okolicy przebywa Stefan Żeromski, który w swoich dziennikach opisuje działalność księdza proboszcza.

Murowany kościół barokowy postawiony na zrębie murów późnogotyckich otrzymuje miano pod wezwaniem św. Wojciecha Biskupa i Męczennika.

W trakcie remontu wprowadzono nowe elementy architektoniczne.

Kościół jest jednonawowy z dwoma kaplicami i prezbiterium. Obecnie posiada styl barokowy z elementami późnego gotyku z fasadą z XVIII wieku zwieńczoną trójkątnym frontonem. Za frontonem znajduje się szczyt schodkowy z XIX wieku.

Na zewnętrznej fasadzie, nad drzwiami płycizna wspomniana wyżej, a nad nią druga z herbem Odrowąż – Pieniążka ostatniego z fundatorów.

W zewnętrznych murach z 36 pocisków, które uderzyły w kościół w 1915 roku zachowały się trzy tkwiące do dziś.

W murowanej dzwonnicy z 1861 roku zawieszono trzy dzwony z 1898 roku.

Na uwagę w kościele zasługuje:

- sklepienie nawy kolebkowe z lunetami zdobione późnorenesansowymi sztukateriami z I połowy XVII wieku,
- barokowy ołtarz główny drewniany z czterema kolumnami korynckimi, z figurą Chrystusa Miłosiernego zasłaniany na co dzień wizerunkiem świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika. Na cokołach kolumn umieszczono sześć rzeźb.
- tablica nagrobna Tadeusza Szydłowskiego h. Lubicz, z szarego i białego marmuru z 1863r,
- tablica nagrobna Kazimierza Kusza,
- rzeźby i obrazy z XVII i XVIII wieku,
- organy z I połowy XIX wieku.

Zespół kościoła parafialnego został wpisany do rejestru zabytków 23.03.1967r nr A – 169.



Nie zachowała się drewniana plebania z I połowy XIX wieku z czterospadowym dachem w klasycznym stylu tegoż wieku.

W bliskiej odległości od kościoła stoi szkoła na terenie podarowanym przez hrabinę.



Po drugiej stronie drogi na prawo stoi pomnik z 1928 roku zwany „Niepodległościowym”. Jest to połączenie pomnika patriotycznego z religijnym. Na szczycie pomnika od pierwszych lat powojennych widnieje orzeł na kuli – symbol wyzwolenia, poniżej w niszy figura św. Nepomucena. W latach międzywojennych orzeł miał koronę, a na pomniku umieszczono zerwane łańcuchy (alegoria zerwanej niewoli), i medalion z podobizną Józefa Piłsudskiego.



Jadąc wzdłuż muru za około 200m zobaczymy cmentarz parafialny, na którym są grobowce rodziny Bróelów – Plater.



Na uwagę zasługuje neogotycka kaplica grobowa z 1889 roku pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, wybudowana przez hrabiego Bernarda Plater.



W podziemiach znajdują się groby rodzinne Platerów do 1944r. Wokół kaplicy stoją liczne krzyże i nagrobki od 1853 roku.

Jedziemy dalej piękną drogą lipową. Drogę tę obsadziła Katarzyna Bróel – Plater zgodnie z ukazem carskim.



Dojedziemy do skrzyżowania dróg, i skierujemy się na prawo do **kol. Hruszniew**. Po około 500m zobaczymy od strony drogi parkan i bramę prowadzącą do pałacu.

Hruszniew jest starą wsią z XVI wieku, którą założyli osadnicy z Rusi i drobna szlachta mazowiecka.



www.polinow

Dwór wzniesiono w XVIII wieku dla rodu dziedzica Hruszniewa i Chłopkowa - Kajetana Kuczyńskiego, który przechodzi w ręce gen. Teodora Szydłowskiego h. Lubicz. To on rozbudowuje dwór, zakłada hodowlę koni i owiec. Po śmierci generała, niezamieszkały dwór częściowo zdewastowany przez dawną służbę i moskali nabywa hrabina Katarzyna Bróel – Plater z domu Mielżyńskich h. Nowina. Dawny dwór murowany parterowy osadzony był na piwnicach sklepionych kubełkowo. Dach łamany pokrywała blacha.

Jej synowa hrabina Kazimiera z mężem Bernardem modernizują posiadłość wg nowego stylu. Dobudowują cztery piętrowe pawilony z mansardami. Przebudowują oficynę i kuchnię angielską z I połowy XIX wieku, a dach pokrywają papą.

Rozbudowują również pomieszczenia gospodarcze stawiając:

od 1866r do 1890r

- magazyn zwany Arkadią,
- dom ogrodnika i oranżerię, w której hoduje egzotyczne rośliny i róże ulubione kwiaty hrabiny.
- lodziarnię,
- park pałacowy z rabatami kwitnących kwiatów i ziół oraz ogrodami warzywnymi, z groblami i stawami, drogę dojazdową do tarasu ogrodowego,
- lamus – gorzelnię.
- dom gorzelanego,
- magazyn spirytusu,
- stajnię cugową murowaną,
- dwie obory
- spichlerze
- gorzelnię, a całość ogradzają parkanem z kutą bramą.

W dobrach hruszniewskich działa:

- gorzelnia parowa,
- młyn do mielenia kości,
- tartak parowy,
- olejarnia parowa,
- fabryka serów,
- cegielnia,
- plac na bindugę na rzece Bug,
- liczne folwarki z zabudowaniami i domami mieszkalnymi.

We dworze od 1906 roku, hrabina zakłada szkółkę elementarną dla dzieci chłopskich, prowadząc naukę w języku polskim.

W czasie trwania I wojny światowej, w 1915 roku w pałacu kwateruje wojsko niemieckie, a nauczanie zostaje przerwane do 1918 roku. W czasie trwania wojny hrabina wyjeżdża do Warszawy, a niemieckie wojsko dewastuje majątek, wycinają lasy, rekwirują wszystkie konie i zjadają inwentarz. Do rozdrapania majątku dokładają się okoliczni chłopi, a przede wszystkim folwarczni. Po wojnie hrabiny wracają i odbudowują zniszczenia.

Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 roku w czworakach powstaje pierwsza szkoła powszechna. W tych latach zostały przekazane place w Górkach i Platerowie na budowę szkół.

Następne nieszczęście ludzi „pałacowych” spotyka w 1920 roku. Najazd bolszewików i sympatyzująca z nimi służba folwarczna z myślą o uzyskaniu znacznych profitów niszczy i grabi majątek. Nie zyskując wiele folwarczni podpalają w 1926 i 1929 roku zbiory i szereg zabudowań folwarcznych.

Z początkiem lat 30 – tych po parcelacji majątku i częściowej licytacji przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, kończą się spotkania w saloniku z „filozofią teozoficzną”.

W okresie II wojny światowej, dwór w Hruszniewie staje się najważniejszą bazą ruchu oporu w całej ówczesnej gminie Górki. Pomimo niemieckiego szpitala polowego w pałacu, prowadzone są tajne komplety nauczania młodzieży. W folwarku pod przykrywką pracy, przebywa jako gajowy kpt. Józef Legut ps. Kit, który pełni funkcję komendanta AK rejonu Górki – Sarnaki. Schronienie w majątku znajdują uciekinierzy z Krzemieńca, Warszawy, Grodna, Zamojszczyzny i Pomorza. Hrabiny udzielają pomocy w formie zakwaterowania bądź opieki sanitarnej i dostarczania żywności. Okoliczna ludność domyśla się prowadzonej działalności hrabiny Kazimiery i Heleny.

Po wojnie wnętrze dworu było zniszczone. Zachował się kominiek z plamistego marmuru i w kilku pomieszczeniach nieznaczące dekoracyjne belkowanie stiukowe. W parku zachowały się z XVIII wieku lipy drobno i szerokolistne, klony, dęby szypułkowe kolumnowe.

24 października 1944 roku aresztowana zostaje 75 letnia hrabina za pomoc AK, tajne nauczania i za „burżuazyjne pochodzenie”. Siedem dni wcześniej Powiatowy Urząd Ziemski w Siedlcach rozparcelowuje 900 ha ziemi majątku Hruszniew i Ostromęczyn.

W folwarku komuniści organizują Ośrodek Państwowy Kultury Rolniczej, „dworacy” grabią w pałacu wszystko co się da i wypędzają hrabinę, a milicja pozwala jej zabrać na 3 wozy niezbędne do przetrwania rzeczy i żywność. Hrabina miała wielu chrześniaków. Jednemu z Platerowa, ofiarowała 8 ha ziemi, ale i on nie chciał zaopiekować się starszą panią. Córka Helena była już wówczas w Anglii.

Hrabina dojeżdża do Sarnak, gdzie na plebanii pozostawia wszystko, a na jednym wozie, po drodze okradziona, dojeżdża do Warszawy.

Nie jest to koniec tułaczki – z Warszawy jedzie do kuzynki do Nowej Soli, gdzie w 1949 roku umiera.

Majątek hruszniewski na mocy dekretu o reformie rolnej staje się majątkiem PGR. Po likwidacji PGR, własnością Gminy Platerów, a później prywatną.

Zespół pałacowy w kol. Hruszniew został wpisany do rejestru zabytków 26.03.1962 nr A – 91 /503 i 29.03.1999 nr A – 7.

Wyjeżdżamy z kolonii Hruszniew z powrotem, i na skrzyżowaniu dróg jedziemy w prawo do **Chłopkowa**.

Początki Chłopkowa zwanego pierwotnie Chłopowo sięgają XV wieku.

Około 1450 roku Kazimierz Jagiellończyk nadał wieś Mlecze h. Korczak.

W 1512 roku Zygmunt I Stary nadaje wieś Mikołajowi Niemirze zwanym Grzymalczyk, a z ros. Hrymalicz h. Gozdawa.

Następnym właścicielem zostaje Mikołaj Kiszka h. Dąbrowa. Prawdopodobnie to on na przełomie XV i XVI w, wybudował pierwszą cerkiew, która spłonęła w 1702 roku od uderzenia pioruna. Dwa lata później zostaje wybudowana świątynia unicka.

W 1611r dziedzicem dóbr na krótko(umiera w 1625r), zostaje Wojciech Niemira stolnik podlaski i starosta mielnicki.

W 1726r właścicielem dóbr i kolatorem świątyni jest Karol Józef Hiacynt Sedlnicki h. Odrowąż, podkoniuszy litewski, starosta mielnicki i wojewoda podlaski.

W 1786r wzniesiona zostaje kolejna świątynia unicka pw. Wniebowzięcia NMP. Jej fundusze w 1790r, określił dziedzic Kajetan Antoni Kuczyński. Kościół do 1875 roku jest siedzibą parafii unickiej, skupiającą ludność Chłopkowa i dzisiejszych okolic Platerowa.

W1875r kościół greckokatolicki zmieniono na cerkiew. Z nakazu władz carskich w 1890r zostaje rozebrana drewniana świątynia, a na jej miejscu, w tym samym roku postawiona została murowana w stylu bizantyjskim.

Od 1918r cerkiew została ponownie przywrócona katolikom. W wyniku przebudowy i pożaru zachowało się niewiele wyposażenia z XVIII wieku:

- feretron z obrazem dwustronnym,
- krucyfiks barokowo – ludowy,
- ołtarz z fragmentami barokowymi.

Od 15.04.1920r wznawia działalność w Chłopkowie parafia katolicka obrządku łacińskiego pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja.



Frontowa architektura kościoła zachowała fragmenty cerkwi. Nad półkolistymi drzwiami znajduje się medalion Matki Bożej, a powyżej wieża z półkolistym otworem okiennym.

W czasie II wojny światowej kościół został ograbiony przez wojska niemieckie. Do 1950 roku zwieńczeniem wieży była kopuła.



Kościół został wpisany do rejestru zabytków A – 219 pod datą 22.03.1993r.

W pobliżu kościoła na miejscu starego grodziska zwanego „cerkwiskiem”, stoi budynek plebanii zbudowany w latach 1994 – 95.

Z placu kościelnego kierujemy się drogą (podniszczony asfalt), w stronę wsi, a dojeżdżając do zakrętu, wjedziemy na drogę piaszczystą w kierunku wiatraku i cmentarza.



Mieszankę wyznań ludności spotykamy na cmentarzu. Są tam pojedyncze krzyże prawosławne, szczególnie przy głównej alejce poprzecznej.

Znajduje się tam także kwatery grobów z I wojny światowej, a przy murze stoi 12 dębowych tablic z nieczytelnymi napisami. Pod nimi są szczątki niemieckich żołnierzy z 1915 roku ekshumowanych z kol. Ostromęczyn.



Z początku XX wieku w Chłopkowie pozostały domy drewniane oraz najlepiej zachowany w gminie – wiatrowy młyn koźlak z 1933 roku, który jest własnością prywatną. Miał do 1950 roku, obecnie podupada z braku pieniędzy na jego konserwację. Droga „cerkiewna” biegnie od kościoła w kierunku cmentarza, i za wiatrakiem stroną Kamianki do Platerowa.

Wracamy do drogi asfaltowej i jedziemy przez wieś do **Ostromęczyna**.

W Ostromęczynie odkryto osadę wczesnośredniowieczną, opisaną w części pierwszej „rys o gminie” w rozdziale „pierwsze osady”.

Legenda głosi, że nazwa wsi pochodzi od licznych kuźni w których kuto ostre miecze, inna - że od mordowania tubylczej ludności w czasie najazdów Jaćwingów, Litwinów i Rusinów. Od tych morderczych najazdów pochodzą nazwy pobliskich osad tj. Mordy i Cierpigórz.

Wieś w XV wieku należała do Hrymały – dziedzica Szczekatowa i Hruszniewa. Hieronim Niemira w roku 1521, nadał kościołowi w Górkach wieś Płosków i dziesięcinę snopową z dworu w Ostromęczynie.

Dopiero pod koniec XVII wieku właścicielami Górek i Ostromęczyna zostają Pieniżkowie Teresa i Jan - wojewoda sieradzki.

Następnie wieś przechodzi w ręce Karola Józefa Siedlnickiego herbu Odrowąż. Po licznych sądach z krewnymi, Wiktor Kuczyński - Kasztelan Podlaski otrzymuje dobra hruszniewskie w skład których wchodzi Ostromęczyn.

W 1821 roku właścicielką zostaje Wiktoryna Kuczyńska – Szydłowska, a później bezżenny gen. Teodor Szydłowski h. Lubicz. Spadkobiercy w 1866r sprzedają majątek hr. Katarzynie Bróel – Plater.

Wieś jak wszystkie podlaskie wsie zbudowana była głównie z drewna. Z chwilą objęcia majątku przez generała, przystąpiono do budowy budynków folwarcznych murowanych, odpornych w znacznej mierze na pożary, które często niszczyły zabudowania.





We wsi do dzisiaj stoją domy dawnego folwarku, jest to ośmiorak murowany, dwa trojaki z II połowy XIX wieku, charakteryzujące się czterospadowym dachem.

W domach tych mieszkali dawniej chłopci pańszczyźniani. Oprócz chłopów folwarcznych byli również osadnicy, po których pozostały domy z lat 20 XX wieku.

Ciekawy jest budynek gospodarczy murowany z I połowy XIX wieku, przebudowany w latach 20 – tych XX wieku z czterospadowym dachem, rozłożystym kształtem nawiązuje do stylu podlaskich chałup, a duże rozmiary sprawiają wrażenie domu zamożnego chłopca lub dworu.

We wsi funkcjonowała za czasów hrabiny fabryka serów szwajcarskich.

**Dojeżdżamy do drogi 19** i ostrożnie przechodzimy na drugą stronę. Po przeciwnej stronie jest droga, którą pojedziemy w kierunku Czuchowa. Droga z początku na kilku metrach jest asfaltowa, potem przechodzi w drogę gruntową, a na końcu niewielki 500m zjazd do wsi jest piaszczysto - żwirowy.

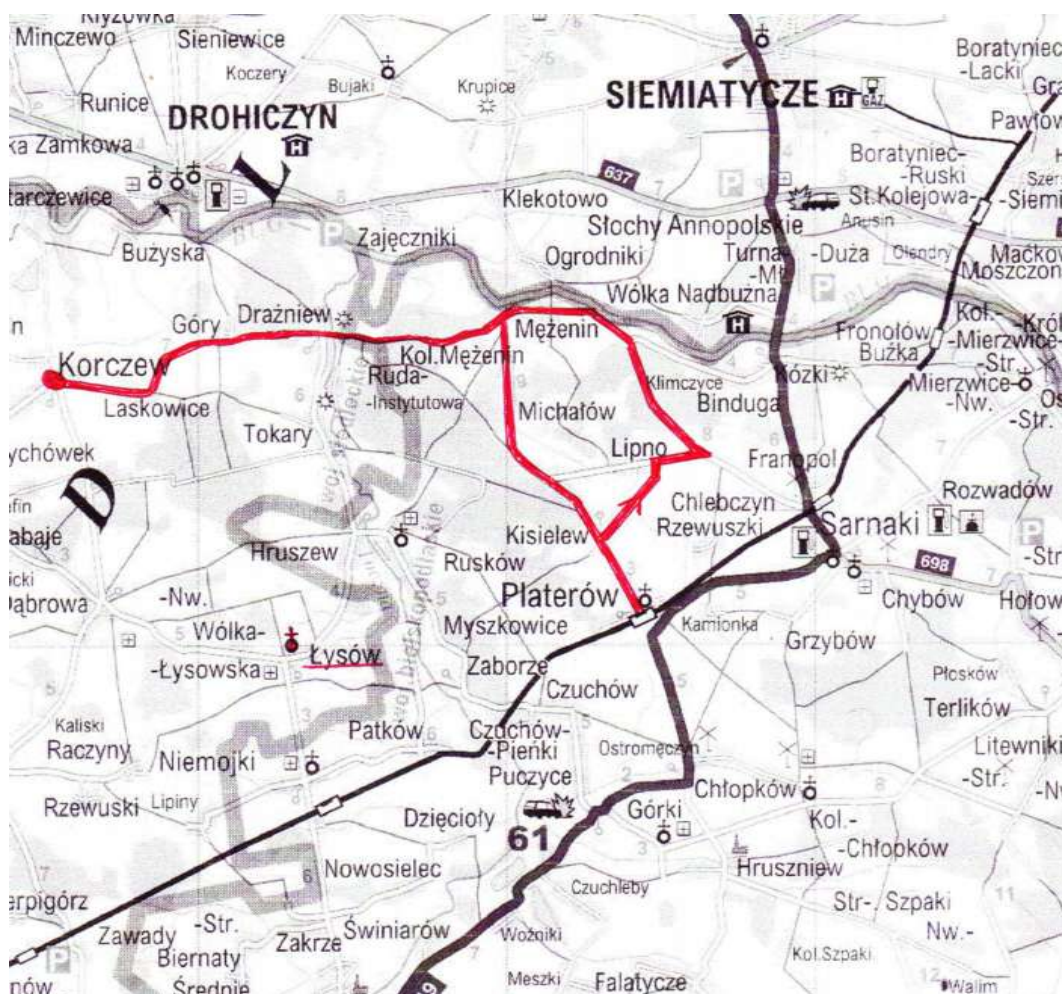
Z Czuchowa jedziemy poznaną już drogą przez Marynki do Platerowa.

Zapraszam na następną podróż „Trasa nr 6 Droga poza granice Gminy” o długości 38 kilometrów.

## TRASA 6 – „Droga poza granice gminy” 38 km :

Platerów > Kisielew > Lipno > kol. Klimczyce > Mężenin > Drażniew > Ruska Strona > Góry > Korczew > powrót do Mężenina > kol. Mężenin > Kisielew > Platerów.

Droga z Platerowa do Mężenina przez kol. Klimczyce została opisana w „trasie 2”, dlatego opis podróży rowerem rozpoczniemy od opuszczenia Mężenina.



Po przejechaniu z Platerowa 9 km, znajdziemy się w **Mężeninie** i skierujemy się do Drażniewa, wsi położonej na granicy parku krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”

Nasza trasa biegnie wzdłuż Bugu i jego starorzecza. Po obu stronach drogi rozciągają się lasy.

Jak wcześniej opisano „w trasie nr 4”, rzeka Bug na początku naszego tysiąclecia oddzielała wschodnią ścianę Mazowsza od Rusi. Tereny pogranicza były ciągle w stanie wojny z Rusinami, Mazowszanami, a i zapuszczali się tutaj także Jaćwingowie, Tatarzy i ludy zamieszkałe na obecnej Białorusi i Litwie.



Dojeżdżamy do rzeki Toczna w **Drażniewie**. Po prawej stronie stoi murowany młyn wodny.

Opuszczamy Drażniew (opisany w trasie nr 4), i kierujemy się drogą do miejscowości **Góry**. Droga jest asfaltowa i prowadzi przez las. Przed wsią po lewej stronie zobaczymy pola z rudą ziemią na dość sporym wzniesieniu. Być może, że nazwa wsi pochodzi od ukształtowania terenu (Czerwona Góra).

Przy wjeździe do wsi po prawej stronie widnieje tablica, wskazująca drogę zwirową do wsi Ruska Strona. Warto przejechać 2,0 km odcinek wśród pól, aby znaleźć się w zakolu rzeki Bug.

Zobaczymy tutaj żeremia bobrów, schodki prowadzące do rzeki, a na lewo drogę polną prowadzącą do promu. Można też wjechać do wsi i tam drogą asfaltową dojechać do przeprawy do Drohiczyzna.



**Ruska Strona** zamieszkała była przez Rusinów z Wołynia, i jak teraz, lewobrzeżna strona rzeki połączona została przeprawą promową, z prawobrzeżną Stroną Lacką, zamieszkałą przez Polaków. Obie Strony wchodziły w skład miasta Drohiczyna – drugim po Gnieźnie miastem koronacji królów.

W Drohiczynie krzyżowały się ważne szlaki handlowe, tu był duży port rzeczny, i również kluczowy punkt wymiany handlowej skór.

Prężnie rozwijający się handel w XI wieku spowodował, iż w krótkim czasie Drohiczyn stał się jednym z najważniejszych grodów na Rusi.

W XVI wieku był sporym ośrodkiem produkcji odzieży i wyrobów skórzanych.

Prawa miejskie magdeburskie uzyskał od Wielkiego Księcia Aleksandra w 1498 roku.

Posiadał komorę celną w której m.in. wymieniano pęki skórek na srebro. W urwisku, które powstało w 1864 roku po podmyciu Góry Zamkowej przez wody Bugu, odkryto kilka tysięcy ołowianych krążków z wczesnego średniowiecza, pokrytych dziwnymi znakami. Krążki te służyły do spinania wiązek skór wiewiórczych i pełniły prawdopodobnie rolę pieniądza na Rusi, a mogły też oznaczać jakość skór (atest).

Największe znaczenie Drohiczyna było w XI wieku (średniowieczne grodzisko znajdowało się na Górze Zamkowej w IX – XII wieku). Wówczas osada ta, była sporym grodem należącym do Rusi Kijowskiej, graniczącym z Mazowszem.

Pierwsza wzmianka o grodzie pochodzi z 1142 roku, gdy staje się stolicą księstwa drohicyńskiego.

W 1237 roku książę Konrad Mazowiecki sprowadza zakon krzyżowców braci dobrzyńskich, których wypędza książę Rusi Daniel (zakon ten później połączy się z zakonem krzyżackim w Prusach Wschodnich).

W 1254 roku książę Rusi halicko – włodzimierski, Daniel Romanowicz jako jedyny władca w dziejach Rusi zostaje koronowany na króla.

Koronacja odbyła się prawdopodobnie w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół pw. Wniebowzięcia NMP. Była to pierwsza próba unii dwóch kościołów – obrządku wschodniego i rzymskiego, mająca zaowocować wspólną wyprawą przeciw grożącej Europie potęgze Mongołów. Król Daniel nie uzyskał poparcia Rzymu, pomimo iż insygnia władzy otrzymał od legata papieskiego wysłannika Papieża Innocentego IV, i tym samym zaniechał uznania zwierzchnictwa papieża.

Od końca XIV wieku do 1443 roku, Drohiczyn znajduje się w posiadaniu książąt mazowieckich, następnie aż do Unii Lubelskiej w 1568 roku jest w rękach Litwy, a od 1569 ponownie przynależy do Korony.

Od 1520 roku do rozbiorów, jest stolicą województwa podlaskiego.

Przez cały okres zaborów, Drohiczyn znajdował się najpierw w Prusach, potem w Księstwie Warszawskim w Królestwie Polskim, a po upadku powstania styczniowego zostaje włączony do Rosji. Wówczas traci prawa miejskie i następuje podział na Drohiczyn (Lacka Strona) i Ruską Stronę wcześniej zniszczoną pożarem w 1805 roku.

W Drohiczynie, pięknie położonym, spokojnym, z licznymi zabytkami sakralnymi, możemy spotkać i niechlubne współczesne pamiątki.

Wiosną 1940 roku, sowiecka komendantura rozkazała zburzyć w odległości 800m od rzeki wszystkie domy starego Drohiczyzna, które znajdowały się wówczas w strefie granicznej Związku Sowieckiego z Niemcami.

Zniszczono cerkwie i kościoły wcześniej je ograbiając. W głębokim jarze u podnóża Góry Zamkowej z której rozciąga się piękny widok na przełom Bugu, straszy swoją wielkością sowiecki schron bojowy z okresu II wojny światowej.

Na samym szczycie stoi pomnik z 1921 roku upamiętniający wyzwolenie Polski.

W Drohiczyźnie znajdują się szkoły pamiętające czasy XVII wieku, które słynęły z wysokiego poziomu nauczania. Jezuickie Collegium Nobilium miało rangę najlepszej szkoły na Podlasiu.

W okresie międzywojennym były dwie szkoły średnie. Do jednej z nich uczęszczał współczesny aktor Daniel Olbrychski.

Na uwagę zasługują liczne kościoły :

- kościół Wszystkich Świętych z XVIII wieku z zespołem klasztornym benedyktynek,
- katedra Świętej Trójcy z XVII /XVIII wieku (dawny zespół klasztoru jezuitów) z Seminarium Duchownym i siedziba Kurii Diecezjalnej,
- kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z XVII – XVIII w przebudowany w XIX i XX (dawny zespół klasztoru franciszkanów), z muzeum im. Jana Pawła II,
- ostatnia z pięciu cerkiew z 1792 roku (dawniej greckokatolicka), przebudowana w XIX– XX w.

Ciekawy jest również cmentarz z zabytkowymi nagrobkami z których najstarszy pochodzi z 1803r.

W 1555r zbudowany został kościół murowany, który w czasie „potopu szwedzkiego” został doszczętnie zniszczony. Broniąc go, zostało zamordowanych kilku jezuickich zakonników. Wkrótce (po 1657r), zbudowano kościół drewniany tymczasowy, a obok drewniany klasztor jezuitów. Za przyczyną braci zakonnych, został zbudowany w latach 1696 – 1709 obecny kościół pw. Trójcy Przenajświętszej. Konsekracja świątyni odbyła się 10.01.1723r.



Budowę kościoła i konwiktu dla ubogiej szlachty zainicjował o. Aleksander Żardecki, zapisując na ten cel, spadek po ojcu Mikołaju Władysławie.

Murowany klasztor – obecna siedziba Wyższego Seminarium Duchownego wznoszony był etapowo w latach 1729 – 44. Podczas zaboru rosyjskiego, kościół pw. Trójcy Przenajświętszej nie został zniszczony. Dopiero w latach 1939 – 41 sowieci całkowicie zdewastowali wnętrze, porąbali barokowe ołtarze, zniszczyli obrazy, ornaty i kielichy. Na koniec urządzili w kościele stajnię, a Niemcy od 1941 – 44r zrobili w nim strzelnicę. Dopiero po wojnie kościół powraca do dawnej świetności, a w 1991r – katedrą.

W podziemiach katedry znajdują się groby dwóch księży diecezji pińskiej i jeden drohiczyńskiej, oraz tablica pamiątkowa poświęcona delegatom którzy zmarli w katastrofie samolotowej w 2010r, udając się do Smoleńska, na groby rodzin pomordowanych przez sowietów w 1940r.

Wojciech Niemira wznosi w 1623 roku własnym kosztem drewniany klasztor i kościół Panien Benedyktynek pw. Wszystkich Świętych, w celu edukacji dziewcząt i zamożnych rodów szlacheckich na Podlasiu.

Do funduszu Niemiry dołączają się m.in.:

- Zofia, córka Mikołaja Kiszki, która przybyła 1.XI.1623r do klasztoru wraz z 11 zakonnicami (w 1630r, zostaje pierwszą ksienią),
- kolatorami byli: królowie Zygmunt III i Jan Kazimierz II Wazowie, szlachcice: Wiktoryn i Marcin Kuczyńscy z Korczewa, Stanisław Niemira, Stefan Ossoliński, i inni.

Klasztor i kościół zostały zniszczone przez wojska Jerzego II Rakoczego w 1657r. Dwa lata później, funkcjonuje klasztor, a msze odbywają się w kaplicy.

W czasie epidemii, która nawiedziła Podlasie w 1709 – 1714, w klasztorze urządzono szpital. Chorymi opiekowały się siostry klasztorne w wyniku tego 4 z nich zmarły.



W 1734 – 38 budowano murowane obiekty – klasztor i kościół, konsekracja którego była w 1774r

Po III rozbiorze Polski, część majątku przynależnego do klasztoru znalazła się w zaborze Austriackim i Pruskim. Wobec powyższego rząd carski w 1854r zamyka kościół, a w 1856 klasztor. Zakonnice zostają wywiezione do Wilna. „Cichaczem” po roku wracają 4 szarytki i 4 benedyktyнки. Za prowadzoną działalność patriotyczną wymierzone są im kary pieniężne, więzienia i wydalenie do Królestwa Polskiego i Grodna. Na ich miejsce przychodzą mniszki prawosławne, a od 1885r w pomieszczeniach klasztornych wojsko carskie urządza koszary.

Pokrótkce zostają one rozebrane, a cegła posłużyła na postawienie budynków cerkiewnych.

Od 1918 – 30r na ruinach wybudowano kościół szkolny.

Lata 1939 – 41, okupacja sowiecka to zniszczenia, a w kościele utworzony szalet służy wojsku przygranicznemu. Po ustąpieniu Rosjan, kościół przywrócono do działalności i jako jedyny funkcjonował w czasie okupacji niemieckiej.

W 1957 roku do klasztoru powracają Panny Benedyktyнки.

Opisałam pokrótce, dwie budowle, ale Drohiczyn to miasto bardzo interesujące pod względem historycznym.

Posiada wiele ciekawych budynków i budowli. W Muzeum Diecezjalnym i w Centrum Kultury Kresowej oraz w Informacji Turystycznej uzupełnimy swoje wiadomości o minionych czasach i spojrzymy na miasto oczami współczesnego turysty.

Po obejrzeniu Drohiczyzna i powrocie przeprawą promową, możemy jeszcze obejrzeć Bużyska – osadę flisaków oraz rezerwat przyrody „Przekop” i „Kaliniak”, w których występują m.in. kolonie czapli.

Wracamy z powrotem do drogi asfaltowej, i kierujemy się **do Korczewa** (4 km), przez typową podlaską wieś Laskowice.

### **Korczew**

jest wsią wzmiankowaną w I połowie XV wieku, gdy książę Mazowiecki Jan I w 1401r nadaje Preythorowi herbu „Prus”, dziedzicowi z Brzezia ziemię wraz z okolicznymi osadami.

Po przejściu terenów przez Księstwo Litewskie w 1416r Wielki Książę Litewski Witold potwierdza nadanie ziem.

Kordula Korczewska z mężem Pretorem II ufundowali kościół w Knychówku nadając mu m.in. dziesięciny ze wsi Korczew, a następnie ziemię wraz z Korczewem przekazują synowi Stanisławowi Korczewskiemu h. Prus.

W 1505r dobra korczewskie przechodzą w ręce Stanisława Hlebowicza h. Leliwa, który poślubił kasztelanę podlaską Zofię Korczewską. Poprzez małżeństwa i transakcje kupna – sprzedaży, dobra stają się własnością Hlebowiczów, Wiesiołowskich, Chaleckich, a po nich na krótko posiadłość obejmuje Stanisław Lewicki i rodzina Ostrowskich.

Rok 1712 jest początkiem rządów rodziny Kuczyńskich. Dwór barokowy z 1734-36r zaprojektowany przez architekta księcia Radziwiłła, zostaje przebudowany w połowie XIX wieku. Następnej przebudowy w stylu neogotyckim dokonuje w 1834r Aleksander Kuczyński adiutant generała Chłopickiego, oficer wojska polskiego w czasie powstania listopadowego.

Żona Kuczyńskiego Joanna, w czasie podróży z córką do Paryża spotkała C.K. Norwida.

Znajomość ta zaowocowała kilkudziesięcioma listami do „pani na Korczewie” i dedykowanymi jej i córce Joannie 4 wierszami z lat 1861 – 73. Parę listów i wierszy oraz inne pamiątki z tego okresu możemy obejrzeć w części pomieszczeń obecnego pałacu.

Od 1888 do 1944 roku, Korczew był własnością Ostrowskich, a od 1988 pałac i część parku powraca do prawowitych właścicieli.

Pałac przeszedł burzliwe dzieje w czasie I i II wojnie światowej, ale i okres rządów powojennych w PRL nie oszczędziły, jego zabudowań i parku.



W czasie I wojnie światowej, w pałacu rezydowały wojska rosyjskie, które zdewastowały pomieszczenia i budynki gospodarcze nie oszczędzając parku.

Po wojnie w 1930r następuje kolejna przebudowa, którą przerywa wybuch II wojny światowej.

W czasie przebudowy następuje modyfikacja frontu pałacu poprzez zmianę zarysów okien, likwidację żelaznych balkonów i zastąpienie zegara w tympanonie herbem „Rawicz”

Pałac to budowla późnoklasycystyczna murowana z cegły, piętrowa i otynkowana, zbudowana na planie prostokąta z trójkątnym frontonem pośrodku i portykiem podpartym dwoma kolumnami jońskimi. Po obu stronach pałacu dobudowano oficyny połączone neorenesansową galerią.

Po 1945 roku dobra korczewskie zarządzane były przez GRN w Korczewie. W pałacu urządzono skład nawozów sztucznych.

Pałac ulega dalszej dewastacji. Dopiero nie tak dawno, bo od 1990 roku, gdy poprzedni właściciele otrzymali na powrót posiadłość wraz z parkiem, zlikwidowano magazyn, i rozpoczęła się remont pomieszczeń.

W 1998 roku właścicielki otrzymały nagrodę im. Ludmira Benedyktowicza za przywracanie dawnej świetności pałacowi i za działalność kulturalną.

W dalszym ciągu trwają prace remontowe, ale już można zwiedzać niektóre sale.



Dawniej, na pierwszym pietrze znajdowała się biblioteka obejmująca wartościowy pod względem historycznym księgozbiór, rękopisów, dokumentów i korespondencji właścicieli posiadłości.

Na pierwszej stronie książek widniał herb Rawicz i napis "Z Bogiem nad Bugiem". Z okien biblioteki jak opisuje W. Wasilewska, Pan hrabia patrzył na sad, ogród i dalej za rzekę.

Chcąc uchronić cenny księgozbiór przed zniszczeniem wojennym, wywieziono kilkanaście skrzyń do Warszawy. Niestety upadek Powstania warszawskiego, a później barbarzyńskie niszczenie miasta zniszczyło także i zdeponowane skrzynie.

Otoczenie pałacu stanowi park krajobrazowy z XVIII wieku z okazami starodrzewu, gdzie znajduje się fosa, i studnia przypominająca kapliczkę zwieńczoną figurą Jana Nepomucena, obok kamień z tajemniczymi znakami pochodzący z lasu drażniewskiego. W dawnej oranżerii z 1840r z inicjatywy Krystyna Marii Antoniego hr. Ostrowskiego powstaje kaplica dojazdowa. Adaptacja budynku trwa do 9 września 1925 roku, w którym ks. Czesław Sokołowski sufragan podlaski ustanawia ją kaplicą publiczną.

Z części parku utworzony został w 1978 roku „rezerwat przyrody Dębniak” obejmujący starodrzew dębowy i lipowy. W parku zobaczymy zimowy pałacyk eklektyczny "Syberia" z końca XIX wieku zbudowany prawdopodobnie na fundamentach i fragmentach starego muru średniowiecznego zamku obronnego, który wznosił się na tym miejscu. Istnieją legendy o tajemniczych lochach ciągnących się pod budynkiem w stronę Drohiczyzna.

Nieopodal budynku nieznaczne wzniesienie nazwane "Belweder" od pięknego widoku rozciągającego się na Drohiczyn.

Z boku od naszej trasy jest jeszcze jedno ciekawe miejsce - to wieś Łysów, położona w pobliżu rzeki Toczny nieco z boku w kierunku Łosic.

Nazwa pierwotna wsi to Łyssowice lub Łysowicze. W 1450r wieś należała do Jana z Łysowic h. Prawdzic i jego żony Halszki. Od 1469r majątek przekazują synowi Czamborowi.

W drugiej połowie XVII wieku dobra należą do Macieja Krassowskiego h, Ślepowron, który prawdopodobnie zbudował pierwszą drewnianą unicką świątynię pw. św. Praksedy i św. Mikołaja Cudotwórcy. Kolatorem kościoła w 1726r był Józef Lewicki h. Rogala. Życie ludności skupia się przy świątyni.

W 1755r Jan Gwida Kuczyński wystawił cerkiew unicką pw. św. Michała Archanioła.

W 1785r świątynia zostaje przebudowana, a jej kolatorem jest dziedzic Tadeusz Wiktoryn Matuszewicz. W 1819r dokonuje jej uposażenia w ziemię i inne przywileje.

Od 1867 roku, prześladowani przez carat unicy uiszczają wysokie kontrybucje.

W 1875r kościół unicki zostaje zamieniony na cerkiew prawosławną, a w 1880r cerkiew drewniana zostaje rozebrana, a na jej miejscu wzniesiono cerkiew murowaną.

W 1905r wszyscy unicy przyjęli obrządek łaciński i dokonali zmian w cerkwi na unicki.

Rok 1914 jest kolejnym ciosem dla wiernych – Niemcy zdzierają z kościoła blachę cynkową. Ludność czeka kolejny znaczny wydatek.

W 1918r świątynię przejmują katolicy, a plebania staje się własnością Powiatowej Rady Szkolnej.

W Łysowie na uwagę zasługuje :

- kościół parafialny kilkakrotnie przebudowany pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej. Dawniejsza cerkiew unicka wzniesiona w 1755 r, na planie krzyża greckiego.

Na ścianie zewnętrznej widnieje tablica z 1975 roku poświęcona Teresie Midzickiej zamężonej unitce przez Rosjan.

Wewnątrz kościoła : ołtarz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Matka Boża, to przemalowana ikona z XVII wieku oraz tablica z 1977 roku poświęcona unitom podlaskim.

- ruina dworu z XVIII – XIX w. Kuczyńskich.

W latach 1889 – 90 we wsi w charakterze nauczyciela przebywał Stefan Żeromski, który właśnie tutaj napisał opowiadanie pt. „Niedobitek”, gdzie głównym bohaterem jest sybirak Władysław Lewiński mieszkaniec Łysowa. Pobyt pisarza znalazł swoje odbicie w nowelach „Anke”, „Do swego Boga” i „Poganin” oraz w dziennikach opisujących m.in. działalność Księdza Jakuba Szpringera z Górek. W opowiadaniu „Oko za oko” Żeromski opisał swój romans z dwiema siostrami, a w „Dziejach grzechu” i „Przedwiośnie” wzmiankowany jest Łysów.

Po zwiedzeniu Korczewa i pobycie w starej karczynie, wracamy z powrotem do Platerowa, przez Drażniew i Mężenin. Po drodze możemy nazbierać grzybów, zobaczyć piękne drzewa, ciekawe ptaki i kwiaty, odpocząć w lesie w „zagrodzie leśnej”.

Jadąc przez wieś Kisielew od stawów aż do Nowodomek, po obu stronach drogi w dali możemy zobaczyć – z lewej na horyzoncie lasy dawnej Puszczy mielnickiej, z prawej lasy Zapowiedki, Kuczanki i ruskowskie.

Następne drogi rowerowe o długości od 5 – 10 km prowadzić będą nas przez las, wokół Leśniczówki i „rancza” Państwa Niedzielak.

## TRASA 7– „Droga przez las”

### Ścieżka nr 1.

Trasa niniejsza prowadzi będzie drogami utwardzonymi, skrajem pola, następnie drogami leśnymi i na zakończenie trybą.

Podróż zaczniemy w Kisielewie od kapliczki wotywniej Pana Czesława Dziubana, która stoi po lewej stronie drogi przy zjeździe z pagórka z Platerowa.

Przed kapliczką skręcamy w piaszczystą drogę wśród domów. Po przejechaniu około 150 metrów, zobaczymy kapliczkę. Władza, w okresie „polskiego socjalizmu” zabroniła zgromadzeń bezpośrednio przy głównej drodze, dlatego parafianie zbierali się na mszy św. związanej z poświęceniem pól przy tej kaplicy w posesji Państwa Wareckich.



Za kapliczką rosną lasy mieszane prywatne. Wśród wysokich drzew założyły gniazda jastrzębie, a w okresie wiosenno – letnim przybysze z ciepłych krajów m.in. słowiki, drozdy śpiewaki, drożdżiki, wilgi i czasami kłaskawy. Między lasami są pola uprawne na których licznie buchtują dziki. Wyjeżdżamy z drogi piaszczystej na drogę polną utwardzoną.

Jadąc dalej, miniemy po prawej stronie krzyż, który za rządów Bieruta był zdeponowany w stodole, gdy nauczyciel Pan Feliks Pykacz odsiadywał 3 lata pozbawienia wolności za rzekomą „współpracę z partyzantami AK”. Za krzyżem ustawionym „po odwilży”, jest zjazd do dawnej siedziby gajowego, obecnie zamieszkałej przez rodzinę wspomnianego nauczyciela.

Dom jest obszerny, pięknie położony nad stawem, wokół domu ogródki kwiatowo – warzywne i rosnące stare drzewa. Z dawnych lat pozostała obora zbudowana z kamienia.

W latach 60 – tych na podwórzu ustawiana była w okresie Świąt Wielkanocnych duża zbudowana z bali huśtawka. Zbiegały się dzieci z całej wsi, bo Pan nauczyciel był osobą lubianą i szanowaną przez nie i rodziców.

Atrakcją dla dzieci był wypchany niedźwiedź, stojący na dwóch nogach w sieni przy wejściu do gabinetu, no i oczywiście poroża jeleni i ich czaszki wiszące w sieni, a przede wszystkim cukierki w szufladzie, którymi Pan obdarzał maluchy.

Nie zbacząc z drogi jedziemy dalej. Po lewej stronie mijamy pola ciągnące się do Platerowa, a po prawej, na końcu kępy drzew możemy w czerwcu narwać bardzo słodkich owoców morwy białej i czarnej. W Kisielewie było jeszcze jedno drzewo morwowe obok szkoły. Morwy zaczęto sadzić tak jak i lipy w XIX wieku nad drogami z rozkazu władz carskich.

Dalej jadąc zobaczymy zabudowania:

- dachy „Rancza”, którego właścicielem są Państwo Niedzielakowie.
- dwa domy mieszkalne Pani Jakoniukowej i jej córki z budynkami gospodarczymi.

Droga nasza znowu zbliża się do lasu. Patrząc w lewo zobaczymy dawną drogę zwaną Łosicką. Szeroka była na 8 m, a pobocza jej obfitowały w koniczynę. Okoliczni chłopcy wypasali wzdłuż drogi krowy z młodymi cielakami, które niejednokrotnie wchodziły na pola uprawne powodując szkody w zasiewach. Pierwszy, przyorał do swojego pola 2 m drogi Marczuk z Kisielewa, a za nim następni. Skończyło się wypasanie bydła. Droga stała się wąska. Z czasem przestano nią jeździć do „miasta”.

Jadąc w prawo, zbliżymy się do zbiornika wodnego i do drogi głównej utwardzonej żwirem, prowadzącej do Leśnictwa i dalej do Ruskowa.



Na wprost biegnie droga polna przy której w początkowych latach XX wieku stała leśniczówka. Obecna leśniczówka z lat 60 - tych XX wieku wraz z zabudowaniami gospodarczymi stoi w głębi po naszej lewej stronie.

Przecinamy drogę żwirową i kierujemy się na wprost między łąkami w stronę lasu.

Skręcamy w pierwszą drogę na prawo. Przy drodze rośnie stary zaniedbany sad z pojedynczymi sosnami.

Po drugiej stronie jest młody las sosnowy, łączący się z pięknym, starym lasem mieszanym, z przewagą dębów o grubych pniach i rozłożystych koronach, którym towarzyszą wysokie i grube brzozy. W lesie tym możemy nazbierać grzybów tj. borowik, koźlarz, kurki, a jesienią maślaki, opieńki i zielonki. W młodym lesie możemy napotkać studnię i pozostałości po 2 budynkach mieszkalnych.

Jadąc dalej musimy ostro skręcić w lewo, aby po kilkudziesięciu metrach skierować się w drogę na prawo. Droga biegnie nieznacznie do góry, aż do skrzyżowania z drogą szerszą gruntową, **i tutaj mamy do wyboru:**

- **jechać w prawo**, aby po 200m wyjeżdżając z lasu, zobaczyć panoramę pól wraz z zabudowaniami (dopóki są jeszcze niewielkie drzewa) i dalej dojechać do drogi betonowej. Skręcając na niej w lewo po 600 m znajdziemy się we wsi Kisielew obok przystanku autobusowego,

lub>

- **jechać na wprost** przez dalsze 600m wśród lasu, zbierać w zależności od pory roku jagody i grzyby, aby dojechać do drogi żwirowej zwanej Trybą. Skręcić na niej w prawo i po dalszych 600m wjechać na drogę asfaltową Platerów – Mężenin,

albo>

- **jechać do Tryby**, następnie przeciąć ją wjeżdżając do lasu sosnowego, i po 700m znaleźć się na drodze asfaltowej Platerów – Mężenin.

Dalsza podróż zależy od nas: możemy wrócić do Platerowa, pojechać wcześniej opracowanymi drogami rowerowymi przez wieś, drogą do Bugu, a może drogą do Ruskowa ?

## Ścieżka nr 2.

Z Platerowa jedziemy do Kisielewa, gdzie przed zatoczką autobusową po lewej stronie widnieje droga w kierunku Leśnictwa.



Droga przed budową była piaszczysto gliniasta. Ludzie dochodząc do przystanku autobusowego niejednokrotnie szli w gumowcach, które zostawiali u Pana Romana Rogali. Swoim wyglądem straszyl też przystanek autobusowy.



Drogę zaczęto budować we wrześniu 2008r. Utwardzenie 700m drogi betonem trwało dzień - od 9 rano do 15 po południu.



Przy budowie zaangażowanych było stricte 30 ludzi - ochotnicy z Kisielewa i przyjezdni z Siedlec.

Nadzór prowadził Wójt Gminy Pan Jerzy Garucki.



Rolnicy jeździli własnym sprzętem mieszając cement z podłożem żwirowo – piaskowym.

Jadąc drogą – musimy uważać przez 500m na wystające miejscami kamienie i koleiny oraz obniżone studzienki kanalizacyjne na środku i w poboczu drogi.

Przejeżdżamy obok gospodarstwa rolnego specjalizującego się w hodowli krów, dalej widzimy rozpoczętą budowę, za nią w budowie drewniany dom.

Po drugiej stronie drogi na niewielkim poletku, w okresie międzywojennym stała smolarnia, której właścicielem był Żyd. Po niej została czarna ziemia i niekiedy w czasie uprawy poletka, wyorane potłuczone garnki.

W dali, po lewej stronie widać staw i dworek Państwa Pykacz. Budynek został postawiony w drugiej połowie XIX wieku i pełnił rolę gajówki do II wojny światowej. Do niego, ze względu na położenie w miejscu zalesionym i ustronnym w okresie II wojny światowej i po wojnie, przychodzili partyzanci AK. Pan Feliks Pykacz dlatego, że nie doniósł do UB o pobytach partyzantów, został skazany przez „sąd Bieruta” na 3 lata więzienia.

Jadąc dalej, po prawej stronie zobaczymy gospodarstwo z długą stodołą i kamienną oborą z pierwszych lat XX wieku. Przed tym gospodarstwem jest droga, którą jeżdżono na przełomie XIX i XX wieku do cegielni znajdującej się nieopodal na polach (dzisiaj to lewa strona drogi obok głębokiego dołu z którego wydobywano żwir).

Kierując się w stronę leśniczówki, zobaczymy duży plac, a na nim budynek w formie wiatraku, w którym są pokoje noclegowe. Ciekawa jest też również budowla w kształcie namiotu. W jego wnętrzu jest palenisko, stoły i ławy, miejsce do tańczenia i barek.

Za „okrągłakiem” znajdują się oryginalne miejsca na grylowanie lub pieczenie nad ogniskiem kiełbasek. Jest tam znacznych rozmiarów oczko wodne z rybami oraz domek z kątem kuchennym, łazienką i pokojem noclegowym.

Obok buduje się drewniany hotel. Na tym „ranczu” można organizować imprezy różnego rodzaju, pojeździć konno lub w okresie zimowym urządzać kuligi z grzańcem, grylem i pieczeniem kiełbasek.

Latem natomiast są pokoje do wynajęcia. Posiadłość ta należy do Państwa Niedzielaków, o których już pisałam przy opisywaniu piekarni w Platerowie.



Jedziemy dalej prosto aż do leśniczówki. Za leśniczówką znajdują się lasy w których na wiosnę pięknie kwitną przylaszczki, zawilce i konwalie. Wyjeżdżając z lasu za leśniczówką, rozciągają się pola uprawne i plantacje malin. Idąc na prawo skrajem lasu około 200m, zobaczymy piękne rozłożyste dęby, które w obwodzie mają prawie 3 m. Za nimi biegnie rów z wodą przechodzący w bagienne oczka.

Jadąc główną drogą, niezbyt dogodną do jazdy rowerem, widzimy pola, wiejskie zabudowania, ambony i las.

Jadąc dalej dojedziemy do lasu gdzie ostro skręcając w prawo, i jadąc skrajem pól, wjedziemy na drogę - ścieżkę rowerową prowadzącą do Ruskowa. W pobliżu znajduje się opisany wcześniej lej po bombie V – 2.

Dalsze kontynuowanie jazdy zależy od nas: czy jedziemy do Ruskowa (w lewo), czy do tryby (w prawo).

Wybrane przeze mnie i przebyte rowerem drogi i dróżki są bezpieczne. Można też śmiało chodzić indywidualnie lub grupowo ze względu na mały ruch pojazdów. Ukształtowanie terenu i zaplanowane trasy są dla wszystkich osób starszych i młodych. W czasie podróży zobaczymy malownicze tereny i piękną żywą przyrodę, zapoznamy się z obecnym życiem i historią wsi i ludzi.

**Serdecznie zapraszam** – Małgorzata Musiolik z Kisielewa, autorka opracowań i licencjonowany pilot wycieczek.



